

Miasto zabiega o europejskie fundusze na projekt wodorowy



str. 3

Zachowajmy zdrowy rozsądek

STR. 5

Wernisaż, który przyciągnął tłumy

STR. 9

SPORT / lekkoatletyka

STR. 13

Niedźwiadek spaceruje ulicami miasta

Trzy kobiety – „Lorencówka” odżyła

Celem „nietykalny” rekord



Sesja Rady Powiatu

Zarząd Powiatu Sanockiego z absolutorium i wotum zaufania



Zarząd Powiatu Sanockiego z absolutorium i wotum zaufania

Przełom czerwca i lipca to czas, kiedy radni udzielają władzom absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2022 rok, jak również wotum zaufania. W ubiegłym tygodniu odbyła się LXII sesja Rady Powiatu Sanockiego.

Zarząd powiatu otrzymał absolutorium – „za” głosowało 14 radnych, 3 było „przeciw” (Marzena Dziurawiec, Marian Kawa i Sebastian Niżnik), natomiast jedna osoba wstrzymała się od głosu (Tomasz Gankiewicz). Zarząd otrzymał też wotum zaufania. „Za” jego przyznaniem głosowało 13 radnych, 3 było przeciwnych – te same osoby co wcześniej, a 2 radnych wstrzymało się od głosu (Gankiewicz i Stanisław Lewicki). Starosta Stanisław Chęć podziękował członkom zarządu, radnym, pracownikom Starostwa Powiatowego i jednostek podległych za owocną współpracę. Zaznaczył, że w ubiegłym roku udało się wykonać wiele ważnych inwestycji.

– Przed nami kolejne zadania i nowe wyzwania, dlatego w dalszym ciągu liczę na wasze wsparcie – powiedział.

dcz

Powiat Sanocki

Modernizacja RCRE na finiszu

Prace przy modernizacji i budowie Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji oraz zagospodarowaniu terenu wokół budynku są już na ukończeniu.



Modernizacja RCRE na ukończeniu

Roboty przy RCRE przebiegają bardzo sprawnie. Wszystko wskazuje na to, że inwestycja Powiatu Sanockiego zakończy się wcześniej, niż zakładano.

– Dobiegają końca prace przy układaniu nawierzchni bitumicznych na drogach i placach parkingowych wokół RCRE i przy Zespole Szkół nr 3, które stanowią kompleks edukacyjny przy ul. Stróżowskiej 16 – mówi starosta Stanisław Chęć.

Powoli finiszują również roboty przy modernizacji budynku warsztatowego, gdzie zlokalizowane zostanie archiwum. Gotowa jest już instalacja elektryczna, centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjna. Całkowita wartość inwestycji wynosi blisko 6,5 milionów złotych, z czego 5 mln to dofinansowanie z Rządowego Funduszu „Polski Ład”.

dcz

„Bitwa Regionów”

KGW w Wujkiem zwycięzcą konkursu kulinarnego

Tym razem panie z Koła Gospodyń w Wujkiem wygrały kolejną edycję konkursu kulinarnego „Bitwa Regionów”. Gospodynie zachwyciły wszystkich zdolnościami kulinarnymi, przygotowując wymienione potrawy i desery.

Kolejna edycja „Bitwy Regionów” już za nami. Na rynku w Mrzygłodzie w konkursie kulinarnym dla Kół Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu sanockiego wystartowało 17 z 40 KGW. Panie przygotowały potrawy regionalne, które jak zwykle cieszyły się sporą popularnością, ale również nowoczesne i wymyślne dania, które również zachwyciły podniebienia smakoszy. Po burzliwych naradach komisja konkursowa w składzie: Małgorzata Błażejowska, przewodnicząca, Agnieszka Kluz-Wanat, zastępca oraz członkowie: Gabriela Bałut i Dariusz Szul, postanowiła przyznać trzy główne miejsca: pierwsze miejsce: KGW Wujskie za potrawę kisielicia; drugie miejsce:



KGW Wujskie wygrało „Bitwę Regionów”

KGW Nagórzanki - gołąbki ziemniaczane okraszone cebulką i nutką tajemniczości; trzecie miejsce: KGW Prusiek - kartoflanka z soczewicą. Jury

oceniając potrawy brało pod uwagę walory degustacyjne, wykonanie i sposób prezentacji konkursowego dania, regionalne elementy dekoracyjne

oraz estetykę podania. Impreza została zorganizowana w ramach XII Zjazdu Kapel Ludowych w Dolinie Sanu.

dcz

Powiat sanocki

OSP w Strachocinie otrzymało nowoczesny samochód

Ochotnicza Straż Pożarna w Strachocinie otrzymała nowoczesny samochód ratowniczo-gaśniczy Volvo FmX 380KM, który z pewnością będzie pomocny strażakom podczas akcji.

Nowoczesny samochód ratowniczo-gaśniczy zasilili tabor OSP w Strachocinie. To Volvo FmX 380KM. Pojazd został oficjalnie przekazany i poświęcony podczas uroczystości na Bobolówce. Oficjalna część odbyła się na placu pod Pomnikiem Niepodległości. Naczelnik OSP w Strachocinie druh

Marek Wolanin przedstawił historię pozyskania pojazdu. Spotkanie było też okazją do wręczenia medali zasłużonym strażakom. Uchwałę odczytał prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Sanoku dr Daniel Bielak.

dcz



Volvo FMX 380 KM zasilili tabor OSP Starchocina

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl | Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emilia.wituszynska@gmail.com,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotr_paszkiewicz@wp.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska,

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Zielona transformacja

W Brukseli po środki finansowe dla miasta na projekt wodorowy

Burmistrz Tomasz Matuszewski oraz Krzysztof Jarosz, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, udali się do Brukseli na zaproszenie Jerzego Buzka, Przewodniczącego Komisji Wodorowych oraz europoła Tomasza Poręby.

Głównym tematem rozmów było udzielenia wsparcia dla nowatorskiego projektu wodorowego, który ma być realizowany w naszym mieście.

– To, co robi Sanok, to pionierska praca. Jego zaangażowanie w tworzenie czystej, zrównoważonej przyszłości, to dobry przykład dla innych. Wodór może stać się jednym z głównych nośników energii XXI w. oraz kluczem do zielonej reindustrializacji i obniżania emisji w wielu sektorach gospodarki – przemyśle energochłonnym, transporcie czy ciepłownictwie. To, czy i na ile będzie to także udziałem Polski, decyduje się tu i teraz. Przykład sanocki i realizowany na terenie miasta projekt to ważny krok w dobrą stronę – warto, by inni podążali tym śladem. Będziemy się przyglądać kolejnym działaniom podejmowanym przez samorząd i Spółkę Hydro Sanok, aby inwestycja ta uzyskała również wsparcie finansowe z Unii Europejskiej – mówi Jerzy Buzek, europoseł i były Premier RP.

Celem projektu jest zapewnienie czystego ciepła, energii i transportu dla mieszkańców Sanoku. Europoseł Tomasz Poręba uważa, że Sanok pokazuje, jak lokalna inicjatywa może wpłynąć na całą Europę. Wsparcie dla projektów wodorowych, takich jak ten, jest kluczowe.

– Od dłuższego czasu wspieram tę inicjatywę zarówno w obszarze działań podejmowanych przez samorząd, jak i możliwość skorzystania z programów dotacyjnych zatwierdzanych przez Rząd w Polsce. Obecnie jesteśmy również zaangażowani w tworzenie Programu dla Sanoka, który przyczyni się nie tylko do powstania infrastruktury zero-emisyjnej na terenie miasta, ale również wpłynie na jego rozwój poprzez tworzone strefy gospodarczej. Jeszcze raz podkreślam swoje wsparcie i zaangażowanie dla tej inicjatywy – zaznacza Poręba.

Pierwsze kroki w realizacji tego ambitnego planu zostały już podjęte. Tomasz Matuszewski jest pełen optymizmu, widząc tak duże zainteresowanie projektem na arenie europejskiej. Burmistrz uważa, że istotną rolę w rozwoju tego przedsięwzięcia było wprowadzenie do Spółki Hydro Sanok pierwszego inwestora, dzięki czemu pojawili się kolejni, a już wkrótce zostaną podpisane pierwsze umowy współpracy. Obecnie na terenie miasta trwają prace projektantów oraz ekspertów dotyczące Studium Wykonalności.

– Wspólnie dążymy do rozwoju i innowacji, które pomogą nam zre-



Tomasz Matuszewski i Krzysztof Jarosz w towarzystwie Jerzego Buzka



Spotkanie z Tomaszem Porębą w Brukseli

alizować wizję czystej energii i zrównoważonego rozwoju dla naszego miasta. Dla niektórych to mrzonki, a dla nas ciężka i wytężona praca, którą ostatecznie chcemy przekuć w sukces. Chcemy miasta przyjaznego dla mieszkańców i dla środowiska. Miasta, w którym to my będziemy decydować o cenach za prąd, ciepło w naszych mieszkaniach czy cenach za transport. To wszystko z pewnością wpłynie na rozwój całego subregionu bieszczadzkiego – uważa Matuszewski.

Podczas spotkań w Brukseli delegacja z Sanoka otrzymała silne deklaracje wsparcia. Krzysztof Jarosz twierdzi, że realizacja projektu wodorowego otworzy nowy rozdział dla spółki, przynosząc innowacje, które zagwarantują lepszą jakość i bardziej przystępne cenowo usługi komunalne dla mieszkańców.

– Chcemy być konkurencyjni na runku, wykorzystując nowe technologie, które z pewnością wpłyną na jakość tworzonych usług. Ostatecznie projekt pozwoli nam zaoszczędzić na kosztach z emisji CO₂, a tym samym wpłynie na finanse Spółki. Każdego dnia realizujemy działania mające na celu przybliżenie nas do końcowego efektu projektu wodorowego – deklaruje prezes SPGK.

Ta inicjatywa ma potencjał, aby nie tylko przekształcić Sanok w modelowe miasto, oparte na zrównoważonej energii, ale także przynieść znaczące korzyści dla całego subregionu Bieszczadów. Spotkanie w Brukseli stanowi istotny krok w kierunku realizacji tej wizji i jest obiecującym znakiem dla przyszłości.

– Dziękuję za zaproszenie i za ważne deklaracje jakie usłyszeliśmy w Brukseli. Wierzę, że już za niedługo zostaną zamienione w efekty naszych dalszych działań dla dobra mieszkańców i całego subregionu bieszczadzkiego – podsumował Matuszewski.

Dominika Czerwińska

Sanok jest doskonale przygotowany do realizacji projektu wodorowego, który będzie obejmował przede wszystkim: utworzenie własnych źródeł wytwórczych energii elektrycznej – instalacji fotowoltaicznej, instalację nowoczesnej pompy ciepła, obniżającej emisję dwutlenku węgla oraz gazów cieplarnianych, przy równoczesnym zwiększeniu produkcji energii, budowę magazynu energii i ciepła, budowę instalacji do elektrolizy wodoru, budowę stacji tankowania wodoru i szybkiego ładowania pojazdów elektrycznych, innych instalacji pomocniczych. Dzięki takim rozwiązaniom obniżone zostaną koszty za transport czy ciepło.

INTERWENCJE

Parking wraca jak bumerang



Co jakiś czas na tapetę wraca sprawa miejskiego parkingu nadziemnego obok hotelu „Sanvit”. To, że jest tam ciasno, to jedno, a drugi problem kręci się wokół sposobu płatności, wręcz przedpotopowej. I chociaż tłumaczymy dzwoniącym, że jako gazeta niewiele możemy w tej materii zdziałać poza opisaniem, to telefony w tej sprawie są częste.

Sprawę opisywaliśmy w zeszłym roku i dwa lata temu. Do tego czasu, jak wiadomo, nie powstały nowe automaty, a stare są wadliwe. Jeden jest całkowicie wyłączony z użytku, a drugi przyjmuje jedynie nominały 2 i 5 zł oraz banknoty 10 i 20 zł. Parking w centrum miasta to strategiczne miejsce dla turystów. Warto dodać, iż jest to jedyny tak duży parking miejski w Śródmieściu. Drugi znajduje się obok zamku, ale należy on do prywatnego właściciela. W chwili, gdy likwidowane są bankomaty, a świat dąży do płatności bezgotówkowych, postawienie automatu, który nie zaskoczy klientów parkingu i umożliwi płatność kartą, jest wręcz podstawowym wyposażeniem.

W tej sprawie podczas sesji rady miasta głos zabierał m.in. Sławomir Miklicz, odbierający podobne sygnały od mieszkańców. Koszt nowego automatu to w obecnej chwili 150 tys. zł (dla porównania dwa lata temu było to 90 tys.). Burmistrz Tomasz Matuszewski wyjaśnił, iż niestety miasto nie skorzysta z tej oferty i w tej chwili szukany jest program z dofinansowaniem.

Czy nowe automaty staną w końcu na miejskim parkingu? Na razie jeszcze tego nie wiemy. Mieszkańcy liczą jednak na to, że problem zostanie przez miasto rozwiązany i nowe automaty usprawnią pracę parkingu, umożliwiając swobodne korzystanie z tego obiektu.

esw

„Badania Genetyczne w Polsce”

Nowy Raport Sanitasu

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona publikacji raportu „Badania genetyczne w Polsce. Stan obecny, potrzeby, problemy, rozwiązania”, przygotowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS.



Filtr, koniecznie filtr!

Wyludzeń i naciągactwa jest na naszym terenie sporo. Ostatnio czytelnik zwrócił uwagę na następujący proceder, „uprawiany” w okolicy. Mianowicie chodzi o sprzedaż bardzo drogich filtrów.

– Dobry sąsiad przyszedł ze szklanką po wodę. Poprosił, żebym poszedł do niego, bo przyjechali i badają wodę, to i moja zbadają. Bardzo mili „specjaliści”, sprzedający filtry po 16 tys. zł, już siedzieli na ganku. Zrobili elektrolizę wody i w efekcie ta od sąsiada była żółtawa, a moja – brudno-zielona. Dowiedzieliśmy się, że długo nie pożyjemy, bo rtęć, nikiel, etc. I tu okazało się, że moje uczęszczanie do klasy biologiczno-chemicznej nie poszło na marne – im ciemniejsza woda po elektrolizie, tym więcej zawiera zdrowych soli mineralnych. Kasa została

w kieszeni, a firma (nazwa do wiadomości redakcji) wróciła do Poznania – opowiada czytelnik.

Przytaczamy jego wypowiedź, przy okazji przypominając, że elektroliza jest powszechnie wykorzystywanym procesem, w którym wydzielane są potrzebne i przydatne związki i minerały. Zanim się przestraszymy, kupując niekoniecznie potrzebny sprzęt, warto usiąść i poczytać, zasięgnąć opinii innych osób, czy aby na pewno taki filtr jest nam niezbędny do życia...

ew



Kradzione nie tuczy

Właściele lokali na deptaku bardzo dbają o swoje otoczenie. Ostatnio szczerze wyrażali radość na wieść o odmalowaniu arkad. Jednak przytoczyli inny problem. Może nie kosztowny, ale dość uciążliwy. Mianowicie z kwiatników giną... kwiaty!

– Mamy na zewnętrznych parapetach skrzynki z bratkami. Dbamy o nie, podlewamy, nawozimy. Co z tego. Prawie codziennie są one rozkradane. Przychodzimy o godz. 10 otworzyć lokal i widzimy znów „dziurę” w doniczce i zabrany kwiatek. Kto kradnie kwiatki? Czy naprawdę złodziei nie stać na kupienie sobie roślinki? – pytają retorycznie właściciele restauracji Relaxsowa.

Szkodliwość czynu jest znikoma. Niemniej i nas

w redakcji zastanowiło to, że ktoś ma energię na wykopywanie kwiatów z doniczek! Taki bratek czy pelargonie kosztuje kilka złotych. Proceder jest regularny. Może złodziej chce zrobić ogród? Mamy prośbę – jeśli w końcu go zorganizuje i obsadzi skradzionymi kwiatkami, niech udostępni go dla sanoczan. Wszyscy będziemy podziwiać jego kunszt aranżowania przestrzeni...

ew

Udział w konferencji wzięło wielu znakomitych gości. W formie on-line uczestniczyło ponad 1000 osób. Raport jest ogromnym sukcesem i spotkał się z niezwykłym przyjęciem.

Rozwijająca się w szybkim tempie od początku XXI wieku genetyka przyczyniła się do postępu w medycynie, powstania wielu skutecznych leków i technologii umożliwiających ich stosowanie, a także monitorowanie leczenia i opiekę genetyczną nad pacjentem. Wdrożenie osiągnięć genetyki do

praktyki klinicznej wymaga stworzenia sprawnego systemu kompleksowej opieki genetycznej w Polsce, którego podmiotem powinien być pacjent.

Zadaniem towarzystw naukowych zarówno genetycznych, jak i z innych dziedzin medycyny, powinno być opracowanie wytycznych do prowadzenia badań genetycznych oraz szkolenie personelu medycznego, a także edukacja pacjentów i całego społeczeństwa na temat genetyki.

ew

ZAADOPTUJ ZWIERZAKA KONTAKT: tel. 695 273 839

Magus

Mag rozgląda się za kochającym opiekunem. Piesek ma około 8 tygodni i jest ruchliwym, kochającym ludzi, ciekawskim dzieciakiem. Jego mama Figa jest w typie teriera. Będzie raczej średniej wielkości pieskiem. Szukamy mu wspaniałego domu. Nie pozwólmy mu spędzić najlepszych lat w kocu.



Kropka

To przecudnej urody długowłosa kotka w wieku około 8-9 miesięcy. Jest wysterylizowana i zachipowana. Niezwykle przyjacielska i mizista koteczka, która uwielbia kontakt z człowiekiem. Kropka z pewnością będzie wspaniałą przyjaciółką na wiele lat.



II Podkarpacki Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej Osób Niepełnosprawnych „Totus Tuus”

WTZ nagrodzone w Haczowie

W Haczowie po raz drugi odbył się Podkarpacki Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Totus Tuus”. Talenty wokalne prezentowali m.in. podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej i Domów Pomocy Społecznej z całego województwa.



Reprezentanci WTZ „Progres” podczas festiwalu „Totus Tuus”

Na festiwalowej scenie nie mogło zabraknąć podopiecznych WTZ „Progres” i „Świetlik” z Sanoka. Zaprezentowali się znakomicie. W kategorii solista-duet Dawid reprezentował WTZ „Progres” z piosenką „Smutno mi Boże”, natomiast w kategorii zespół: Agnieszka, Dawid, Artek i Mieciu zaśpiewali piosenkę „Pan woła”. Dawid swoim wykonaniem zdobył pierwsze miejsce, zaś zespół otrzymał wyróżnienie. Warsztat WTZ „Świetlik” reprezentował zespół wokalny „Etiuda”. W kategorii solista-duet otrzymał wyróżnienie.

Przygotowania do festiwalu trwały bardzo długo, jednak jak podkreślają opiekunki, ich podopieczni ćwiczyli sumiennie, dlatego udało im się zdobyć tak wysokie lokaty. Po części konkursowej odbył się koncert „Arki Noego”, w którym również uczestniczyli podopieczni warsztatów.

dcz

Warsztaty dla Aktywnych Seniorów

Zapraszamy seniorów do wzięcia udziału w warsztatach dietetycznych, które organizowane będą w ramach projektu Caritas „Terapeutyczne Obiadowanie”. Podczas zajęć prowadzonych przez dietetyków uczestnicy nauczą się komponowania posiłków i szukania zamienników. Warsztaty są bezpłatne.

„Terapeutyczne Obiadowanie” to warsztaty dietetyczne, organizowane przez Caritas we współpracy z Gabinetem Dietetycznym 3 Kroki. Odbędą się od 19 do 21 lipca w WTZ „Pro-

gres” przy ul. Robotniczej 19 (budynek SM „Autosan”). Zajęcia prowadzone przez dietetyków mają się składać z części teoretycznej, podczas której zostaną przybliżone problemy

związane z żywieniem osób starszych, zwłaszcza przy współistnieniu niektórych schorzeń. Seniorzy nauczą się komponowania posiłków oraz szukania zamienników. Cała wiedza teoretyczna zostanie przełożona na praktykę podczas zajęć kulinarnych, w których wezmą udział wszyscy warsztatowicze. To czas na wspólne gotowanie i próbowanie przyrządzonych potraw. Udział w warsztatach jest bezpłatny.

dcz



Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu: 13 46 30 048.

Odmalowane arkady

Nowa Generacja inicjuje renowację w centrum

Redakcję odwiedził Jakub Pilch, dzieląc się informacjami o ostatnich małych sukcesach. Młodzi działacze Nowej Generacji, zwanej „młodzieżówką” Platformy Obywatelskiej, mają za sobą pierwsze zrealizowane inicjatywy na terenie miasta.

We współpracy z Cafe Relaxsowa udało się doprowadzić do tego, by odmalować arkady w centrum miasta, a także uporządkować fontannę znajdującą się na Placu Miast Partnerskich przy ulicy Kościuszki.

– Od dawna uważaliśmy, że arkady straszą. Właściciele restauracji Relaxsowa też chcieli doprowadzić do tego, by odnowić ten fragment murów. Przygotowaliśmy prośbę, pod którą podpisało się wiele osób. Nasz wniosek został przyjęty i doszło do odmalowania ścian. Prace wykonały służby urzędu miasta – opowiada Pilch, lider Nowej Generacji w Sanoku.

– Przygotowaliśmy przytulne miejsce i chcieliśmy, by goście nie tylko wewnątrz mieli przyjemny widok. Przez moment myślałam, że sama zakaszę rękawy i zacznę malować mury na zewnątrz. Na szczęście

miasto przychyliło się do naszej prośby – mówi Natalia Aleksienko, właścicielka Relaxsowej.

O arkadach pisaliśmy wielokrotnie. Mieliśmy sygnały, że panowie „swobodni” zostawiają tam butelki po trunkach wszelakich, przesiadują, załatwiają swoje potrzeby... Straż Miejska stanęła na wysokości zadania i jej częstsze przebywanie w okolicach dało pozytywne rezultaty. Znając życie, „swobodnych” się nie pozbędziemy, ale może choć trochę nauczą się kultury.

Arkady obecnie przyciągają wzrok. Pięknie odmalowane są estetycznym fragmentem miasta. Właściciele lokali w okolicy szczerze wyrażają radość. Mamy nadzieję, że ten stan utrzyma się i nikomu nie przyjdzie do głowy „upiększyć” arkad jakimiś malunkami czy napisami.

ew



Rządowy Program Inwestycji Strategicznych

Przebudowa Żłobka nr 2 coraz bliżej

Przebudowa Samorządowego Żłobka nr 2 jest możliwa dzięki wsparciu Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych, dla terenów po dawnych PGR-ach. W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja prasowa, podczas której wojewoda Ewa Leniart opowiedziała o szczegółach programu. Na konferencji nie zabrakło Jowity Nazarkiewicz, nowej wiceburmistrz Sanoka.



Wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz

– Do naszego samorządu z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych trafiło 1 mln 960 tys. zł. Dzięki temu uda się m.in. przebudować Żłobek nr 2, powstaną nowoczesne sale dla dzieci do lat 3, przebudowane zostaną kuchnia i zaplecze sanitarne, będziemy też mogli zrealizować takie inwestycje wokół obiektu, jak budowa nowego placu zabaw czy też instalacja fotowoltaiczna. Oprócz tego

dzięki środkom z rządowych programów realizujemy również inwestycje związane m.in. z termomodernizacją jednej ze szkół podstawowych, czy też budową sali gimnastycznej. Przebudowa Samorządowego Żłobka nr 2 zakłada zwiększenie liczby miejsc o 30 dzieci.

Jak podkreśliła wiceburmistrz Nazarkiewicz, prace rozpoczną się w sierpniu.

esw

Zachowajmy zdrowy rozsądek!

Niedźwiadek spaceruje ulicami miasta

W ubiegłym tygodniu w pobliżu obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, ul. Gajowej i ul. Rybickiego pojawił się niedźwiadek. Służby na bieżąco monitorują przemieszczanie się młodego osobnika, który obecnie znajduje się w lesie poza miastem.

Młody niedźwiadek kilkakrotnie widywany był na terenie Sanoka. Najprawdopodobniej odłączył się od matki i szuka pożywienia. Zwierzę wzbudziło strach wśród mieszkańców. Służby na bieżąco monitorują przemieszczanie się młodego osobnika. Podjęły działania mające na celu nakierowanie go w bezpieczne miejsce, a zarazem stanowiące dla niego naturalne środowisko. Mieszkańcy powinni zachować szczególną ostrożność, aby wyeliminować potencjalne zagrożenie i zminimalizować możliwości wystąpienia sytuacji niebezpiecznych. Należy odpowiednio zabezpieczać miejsca gromadzenia odpadów (śmietników i kompostowników), które stanowią doskonałą bazę pokarmową dla wygłodniałych zwierząt oraz zachować szczególną rozwagę i ostrożność w wyprawach do



lasu. Wszelkie przypadki pojawiania się niedźwiedzi na terenach zamieszkałych powinny być niezwłocznie zgłaszane do Urzędu Miasta Sanoka, Straży Miejskiej lub Komendy Powiatowej Policji.

dcz

Rozmowa z dyr. Elżbietą Kokoszką

Podsumowanie wyzwań i problemów w ZS5

Od kilku tygodni trwają wakacje, jednak tytułem podsumowania roku szkolnego wybraliśmy jedną z placówek edukacyjnych, by dowiedzieć się więcej o jej aktualnej sytuacji. Zapraszamy do przeczytania wywiadu, którego udzieliła nam Elżbieta Kokoszka, dyrektor Zespołu Szkół nr 5.

Jak ocenia Pani rok szkolny 2022/23, który formalnie potrwa do 31 sierpnia?

Był to trudny rok, a w nim dużo problemów wychowawczych, jednak wszystkie udało się w miarę możliwości rozwiązywać. Zakończył się sukcesami wielu uczniów w konkursach i olimpiadach na szczeblu wojewódzkim. Zamknęto go podsumowaniem różnych przedsięwzięć naszych podopiecznych w dziedzinie wolontariatu. Podejmują oni chętnie różnorakie inicjatywy. Był to rok pracowity i podobny do innych.

Wspomniała Pani o sukcesach, a co stanowi bolączki?

Zmagamy się z wieloma problemami wychowawczymi, dużą liczbą uczniów na nauczaniu indywidualnym. Zapewne jest to spowodowane pandemią i narastającymi trudnościami. Ale staramy się radzić sobie ze wszystkim, aby tym osobom udzielić jak największej pomocy.

Jakie kierunki w technikum i w szkole branżowej są najpopularniejsze, a które cieszą się mniejszym zainteresowaniem?

Zdecydowanie największe wzięcie mają: technik fotografii multimedialnej, technik usług fryzjerskich oraz technik żywienia i usług gastronomicznych. Niestety, nieco mniej popularne są – co jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe – kierunki budowlane, tj. technik budownictwa, technik robót wykończeniowych w budownictwie i technik geodeta. Natomiast w szkole branżowej co roku mamy duże obłożenie w klasach fryzjer i kucharz, a nieco mniejsze na kierunku monter robót wykończeniowych w budownictwie. Poza tym kształcimy w klasach wie-

lozawodowych, gdzie uczeń może wybrać sobie dowolny fach i jego praktyczną naukę u pracodawcy. Wówczas w szkole odbywa się edukacja ogólnokształcąca, a przedmioty teoretyczne zawodowe młodzież zalicza podczas miesięcznych kursów.

Czy w planach są jakieśkolwiek inwestycje bądź remonty?

Szkola jest remontowana na bieżąco. Duży wkład mają uczniowie z zawodów budowlanych, którzy pod okiem nauczycieli praktycznej nauki zawodu odnawiają pomieszczenia i klasy. Polega to na szpachlowaniu, malowaniu czy wymianie podłóg. W minionym roku szkolnym wyremontowali dwie klasy, a obecnie konserwatorzy prowadzą prace wykończeniowe. Wyłoniono już inwestora do remontu kapitalnego dużej i małej sali gimnastycznej oraz siłowni, a roboty mają ruszyć wiosną 2024 r. W przyszłości będę się starać też o to, by wzorem już dwóch wyremontowanych pięter odnowić jeszcze korytarze i klatkę schodową na parterze. Myślę, że szkoła w ciągu ostatnich kilku lat bardzo się zmieniła – wiele pomieszczeń jest wyremontowanych, także w internacie.

Jak zatem postrzega Pani funkcjonowanie tego ostatniego miejsca?

Na pewno internat jest potrzebny, tym bardziej, że korzystają z niego też uczniowie innych szkół. Zainteresowanie jest duże i każdorazowo pokój jest praktycznie w pełni obłożony. W ubiegłym roku włączono trzecie piętro, zajmowane dotąd przez Dom Dziecka. Dzięki temu liczba miejsc zwiększyła się do niemal 150. Staramy się zapewnić uczniom jak najlepszą opiekę. Mogą korzystać z dobrze wyposażo-



nej siłowni, która znajduje się w szkole, jak i z mniejszej na terenie samego internatu, z różnych zajęć organizowanych przez wychowawców, a także z pomocy w nauce, bo część opiekunów prowadzi zajęcia dydaktyczne w szkole. Do dyspozycji jest stołówka z całodziennym wyżywieniem. Funkcjonuje to sprawnie i w sposób bardzo przyjazny dla zamieszkujących.

W ramach ZS5 realizowane są projekty (m.in. Erasmus), adresowane do uczniów i nauczycieli. Czy zainteresowani chętnie biorą w nich udział i jakie są rezultaty?

W tym roku nasi uczniowie praktycznie ze wszystkich zawodów technikum odbyli dwutygodniową praktykę w chorwackim Splicie. Jako że posiadamy akredytację do programu Erasmus na najbliższe lata, będziemy to kontynuować, by młodzież mogła nadal wyjeżdżać. Jest to ko-

rzystne z uwagi na kontakty językowe, poznawanie kultury, ale i samą wycieczkę, czyli zwiedzenie obcego kraju. Realizujemy też Erasmusa dla nauczycieli. W tej chwili nasi przedstawiciele przebywają w Irlandii, a wczoraj rozpoczął się dwutygodniowy turnus we włoskiej Florencji. A jeszcze w lecie pojadą do innych miejsc, np. Berlina i być może do Rzymu. Zainteresowanie jest duże. Podnosi to kompetencje w wybranych dziedzinach, ale także te językowe.

Ostatnie lata przyniosły wzrost liczby uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. Jak ta sytuacja wpływa na codzienność szkoły?

Takich osób jest sporo. Przez ostatnie lata udało nam się podnieść kwalifikacje zawodowe nauczycieli, którzy ukończyli studia podyplomowe w zakresie pracy z ww. uczniami, jak również dotkniętymi

autyzmem. Mają oni zapewnione zajęcia rewalidacyjne i różnego rodzaju kompensacyjne w ramach swojego orzeczenia i indywidualnych potrzeb. Ponadto są objęci opieką psychologa i pedagogów. Każdy przypadek wymaga mniejszego bądź większego zainteresowania i pomocy. Nauczyciele muszą też dostosować poziom wymagań wobec tych uczniów w klasie. Generalnie wszyscy przygotowaliśmy się do tego. Wiemy, że w wielu klasach tacy uczniowie są i chcemy im jak najbardziej pomóc. Myślę, że generalnie kadra pedagogiczna radzi sobie z tym znakomicie.

Proszę powiedzieć o sytuacji uczniów z Ukrainy

W trakcie roku były trzy takie osoby, potem zostały dwie. Do tej pory korzystały z dodatkowych godzin nauki języka polskiego. Natomiast w klasie nauczyciele starają się tych uczniów traktować indywidualnie, jeżeli mają oni problemy ze

rozumieniem naszej mowy. Chodzi o to, by mogli korzystać z edukacji jak najpełniej.

Przed kilkoma laty podjęto decyzję, w myśl której od roku szkolnego 2016/17 ZS4 został włączony do ZS5, który ulokowano w siedzibie wchłoniętej placówki przy ul. Sadowej 21. Pierwsza to początek datuje się na rok 1969, a druga to kontynuatorka Zespołu Szkół Zawodowych, założonego w 1970 r. Mówię o tym, pytając czy zbliżające się rocznice 55-lecia stanowią okazję do organizacji uroczystości bądź zjazdów absolwentów? Czy jest taki zamysł?

Na pewno będziemy chcieli uczcić te rocznice w jakiś sposób. Bo chociaż formalna nazwa placówki brzmi ZS5, to tak naprawdę jest kontynuacją działalności ZS4, czyli popularnej „Budowlanki”. Staramy się dalej kształcić uczniów w zawodach budowlanych i absolutnie tego nie zaprzepaścić, bo jest to bardzo cenne. Są oczywiście tutaj nauczyciele-specjaliści od nauki tych zawodów. Poza tym myślę, że przez te kilka lat kadra pedagogiczna zintegrowała się i dobrze współpracuje, a do tego panuje przyjazna atmosfera wśród nauczycieli i pracowników. W związku z tym będzie czas i okazja na świętowanie.

Dodam jeszcze, że wymienione jako jedyne z sanoczkich szkół średnich nie doczekały się dotąd ksiąg pamiątkowych. Czy byłaby szansa na opracowanie i wydanie takich publikacji?

Nie ma jednej księgi pamiątkowej jako takiej, ale były publikacje związane z 40-leciem ZS5, czy wydawane z okazji jubileuszu. Istnieje też sporo materiałów archiwalnych. Zatem być może pokusimy się o działania w tym kierunku.

**Rozmawiał
Piotr Paszkiewicz**



Projekt Narodowego Centrum Kultury

Usprawniony MDK

Młodzieżowy Dom Kultury realizuje projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: „Infrastruktura domów kultury”.

Tytuł projektu to „Zwiększenie potencjału MDK Sanok poprzez unowocześnienie infrastruktury”. Całkowita kwota wynosi 43 750 zł, przy czym dofinansowanie to 35 000 zł, a wkład własny – 8 750 i jest to dotacja od Starostwa Powiatowego. Planowany okres realizacji ma nastąpić od 16 czerwca do 31 grudnia 2023 roku.

Zakres wniosku obejmuje zakup wyposażenia oraz sprzętu niezbędnego do pro-

wadzenia bieżącej działalności, jak i poszerzenia oferty MDK-u. Aby urozmaicić obecny zakres działalności i wachlarz zajęć, w ramach projektu zaplanowano zakup wyposażenia komputerowego z oprogramowaniem, nagłośnieniowego, wystawienniczego i muzycznego.

Głównym celem programu jest zapewnienie optymalnych warunków działalności domów i ośrodków kultury oraz cen-

trów kultury i sztuki w zakresie edukacji kulturalnej i animacji kultury poprzez modernizację i rozbudowę ich infrastruktury, a także poszerzenie, unowocześnienie i uatrakcyjnienie kulturalnej i edukacyjnej oferty Młodzieżowego Domu Kultury, poprzez zakup niezbędnego wyposażenia do galerii, pracowni plastycznej, działu muzycznego, sekretariatu i dla instruktorów. Doposażenie placówki w komputery, oprogra-

mowanie i nowoczesny sprzęt to sposób na rozwijanie statutowych działań i dotarcie do dużo większego grona odbiorców. Tym bardziej, że z oferty MDK-u korzystają nie tylko sanoczanin, ale i osoby zamieszkujące powiat sanocki, a nawet sąsiednie – leski, bieszczadzki i brzozowski.

Ośrodkowi zależy na stworzeniu warunków do uczestnictwa w kulturze różnych grup społecznych i usprawnieniu działalności placówki tak, by jak najlepiej służyła mieszkańcom i odpowiadała na ich potrzeby.

Realizacja projektu stanie się impulsem do dalszych działań, a także doskonalenia i unowocześnienia infrastruktury MDK-u.

esw

Harcerze jako artyści

Lato, lato wszędzie!

Program wypoczynku został wzbogacony o warsztaty plastyczne, które prowadziła sanocka malarka Aleksandra Tabisz. Dzieci wykonywały prace plastyczne oparte o własną fantazję. Temat przewodni: „co nam w duszy gra...”. Przyszłym adeptom sztuki towarzyszyła cudowna pogoda i magia miejsca, jakim zawsze jest „Berdo”. Prace zachwyciły prowadzącą. Dla młodzieży będą one wspaniałą pamiątką z wakacji, ponieważ po wystawie „plenerowo-obozowej” każdy swoje dzieła zabierze do domu.

Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej serdecznie dziękuje pani Oli za inspirację twórczą i poświęcony czas. Kto zna artystkę, ten dobrze wie, że swoją życzliwością i radością zaraża wszystkich dookoła. I tak trzymać!

ew

Tego dokładnie nie wiemy, czy rzeczywiście wszędzie, ale w redakcji gorąco i na pewno lato zawitało do Harcerskiej Bazy „Berdo” w Myczkowcach, gdzie odpoczywają harcerze oraz dzieci z Gminy Sanok.



ARCH. ZHP

Wyjątkowa inspiracja dla młodych ludzi

Andrzej Szczęsny gościem harcerzy

Kolejną atrakcją obozu Gminy Sanok w myczkowieckiej bazie „Berdo” było spotkanie z Andrzejem Szczęsnym – niepełnosprawnym sportowcem, paraolimpijczykiem, jednym z najlepszych i najwszechstronniejszych narciarzy alpejskich, jeżdżących na jednej nartce.



ARCH. ZHP

W wieku 10 lat przeszedł amputację nogi zajętej przez nowotwór kości. Mimo to nie poddał się. Próbował wielu dyscyplin sportu, ale narciarstwo pochłonęło go bez reszty. Mistrz Polski w slalomie gigancie i wicemistrz w slalomie, zwycięzca pierwszej polskiej edycji „Celebrity Splash”. Obecnie piłkarz w jedynej na Podkarpaciu sekcji AMP Futbol Stal Rzeszów.

Spotkanie z tak wszechstronnym sportowcem bardzo zaimponowało uczestnikom obozu. To doświadczenie z pewnością na długo zostanie w ich pamięci.

– Dziękujemy bardzo panie Andrzejowi za podzielenie się swoją pasją i życzymy jeszcze wielu sukcesów sportowych – skomentowała wydarzenie podharc mistrz Maria Kurkarewicz.

ew

Avanti jak zwykle świetne

I miejsce za show paradę w Luksemburgu

Wszyscy znamy i ręką białą kochamy Sanocką Młodzieżową Orkiestrę Dętą Avanti. Występami uświetnia większość wydarzeń w naszym mieście. Cieszy oko i ucho. Tym bardziej spieszymy z gratulacjami za zajęcie pierwszego miejsca na show paradzie w Luksemburgu w Differdange.

Jesteśmy dumni, że mamy w okolicy tak zdolnych młodych i utalentowanych muzyków. Oby więcej takich wiadomości!

ew



ARCH. AVANTI

Trwa „Muzyczny Lipiec” w Galerii o smaku kawy

Wyjątkowe koncerty i spektakl

Organizatorzy serdecznie zapraszają na wydarzenia w Galerii o smaku kawy. 15 lipca o godz. 17 wystąpi Mary Latoszanka.

Tydzień później, 22 lipca o godz. 17, nastąpi powtórka spektaklu „Anna-Wiktoria German”. Przypomnijmy, że premiera przyciągnęła tyle osób, że nie wszystkim udało się wejść do galerii. Kulminacyjnym punktem „Muzycznego Lipca” będzie koncert Pa Lua, zaplanowany na 29 lipca (godz. 17).

– Nie przegapcie okazji, by posłuchać oryginalnych dźwięków. Zarezerwujcie sobie czas i zapiszcie godziny

w kalendarzu – dodają organizatorzy.

Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny, ale mogą Państwo wesprzeć artystów darowizną do kapelusza wedle uznania.

– Zapraszamy do wspólnego celebrowania muzyki i smakowania kawy. Rezerwacji miejsc można dokonać telefonicznie pod nr 781 102 500 lub osobiście w kawiarni (ul. 3 Maja 15).

ew



Miłośnicy rysunku zapraszają

Urban Sketching po raz pierwszy w Sanoku



O co chodzi? Weźcie ze sobą szkicownik oraz przybory do rysowania i dołączcie do wydarzenia w piątek 14 lipca (godzina 17) – zapraszają organizatorzy. Miejsce zbiórki: plac przed Młodzieżowym Domem Kultury.

Kim jesteśmy? Jesteśmy grupą promującą szkicowanie w przestrzeni miejskiej (i nie tylko), zrzeszającą miłośników rysunku na każdym poziomie zaawansowania. Urban Sketching to oddolna inicjatywa, która jest realizowana na całym świecie.

Co robimy? Szkicujemy otaczający nas świat wszelkimi dostępnymi technikami, opierając się na bezpośredniej obserwacji i doświadczeniu bycia w danym miejscu.

Dla kogo? Spotkania są dla każdego, niezależnie od wieku, poglądów i umiejętności. Wystarczy jedynie lubić lub chcieć rysować lub malować

ew

Nasza strona
<https://uskipoland.pl/>

WĘDRÓWKI Z PTTK

Pomiędzy doliną Sanu i Solinki

Przewodnicki duet Monika Czarnecka i Adam Burnat poprowadzili amatorów górskich wędrówek urzekającym, choć często nieoznakowanym szlakiem pomiędzy doliną Sanu i Solinki. Pomimo że trasa nie była zbyt wymagająca, to strome podejścia, a przede wszystkim upalna pogoda, dały się piechurom nieco we znaki.



Turyści podczas kolejnej „niedzieli za miasto z przewodnikiem PTTK”

Początek lipca to idealny okres na spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu, szczególnie w Bieszczadach, które zachwycają o każdej porze roku. Wakacyjne wycieczki z przewodnikiem PTTK za miasto to okazja do poznania wspaniałej, choć często nieznanej nam okolicy. Tak też było podczas wycieczki, którą poprowadził niezastąpiony duet przewodnicki – Monika i Adam. Grupa wyprawę rozpoczęła w Terce od zdobycia wierzchołka Monaster. Nie jest ono zbyt wysokie (zaledwie 562 m n.p.m.) i nie prowadzi tam wyznaczone szlaki turystyczne, ale ścieżka jest dobrze widoczna, niemniej jednak podejście było bardzo

strome. Na szczycie przewodniczka zapoznała wędrówców z ciekawą historią, związaną z klasztorem prawosławnym ojców Bazylianów, który w XV-XVII w. znajdował się u podnóża tejże góry. Następnie malowniczym grzbieciem grupa przeszła do punktu widokowego nad Terką, gdzie odbyła się dłuższa przerwa na posiłek i zrobienie pamiątkowych fotografii. Roztaczające się widoki na całą okolicę na długo pozostaną w pamięci uczestników.

– Następnie zeszliśmy do centrum Terki, udając się na miejscowy cmentarz, na którym stoi XIX-wieczna, zabytkowa, parawanowa dzwonnica i cerkiewisko po rozebra-

nej w latach 50-tych cerkwi. Na miejscowym cmentarzu zatrzymaliśmy się przy symbolicznej mogile mieszkańców, pomordowanych 8 lipca 1946 roku przez stacjonującą w Wołkowyci jednostkę WOP. Wysłuchaliśmy też historii związanej z tymi tragicznymi wydarzeniami sprzed 77 lat. Pod dzwonnica, która jest bardzo charakterystycznym miejscem wsi, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia – relacjonując przewodnicy.

Grupa nie mogła również ominąć sklepu w Terce, prowadzonego przez panią Danutę. Po uzupełnieniu zapasów wszyscy ruszyli w górę wsi, wchodząc polną drogą do przełęczy znajdującej pod Korbem.

Zatrzymali się na krótki postój, aby podziwiać widoki na Terkę i zdobyty wcześniej Monaster. Z drugiej strony mieli widok na tereny dawnej wsi Studenne, pasmo Otrytu i górującą nad okolicą Tolstę, która była kolejnym celem.

– Z przełęczy podeszliśmy pod szczyt, pod koniec z odbiciem w prawo zarastającą drogą wprost na wierzchołek (749 m n.p.m.). Po krótkim odpoczynku zaczęliśmy schodzić w dół, w kierunku miejscowości Sakowczyk. Na Tolstę również nie prowadzi wyznaczone szlaki turystyczne, początkowo ścieżka wiodąca w dół była mocno zarosnięta, jednak po chwili weszliśmy na wyraźną drogę leśną, która doprowadziła nas do autokaru – kontynuują.

Ostatnim punktem programu był przejazd do Bukowca, do miejscowości zwanego Otaczarnia. Uczestnicy wycieczki mogli odpocząć w wiacie oraz rozpalić ognisko i usmażyć kielbaski. Niektórzy skorzystali też z okazji, spacerując po ścieżce znajdującej się w tej okolicy. Pozostali zażywali kąpeli w płynącej tu obok Solince. Pobyt przy ognisku, jak również odpoczynek na wcześniejszych postojach, umilał Marek Brewka, grając na gitarze zarówno nastrojowe ballady, jak i skoczne przyspiewki.

– Dziękujemy całej grupie za wytrwałość, mimo że trasa nie była zbyt długa, to w większości prowadziła poza wytyczonymi szlakami turystycznymi. Również podejścia, chociaż nie imponująco wysokie, to przy tak upalnej pogodzie mogły sprawić trochę trudności – podsumowują wyprawę przewodnicy Czarnecka i Burnat.

dcz

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

Przewodnik Jerzy Szlachcic



W najbliższą niedzielę, 16 lipca, zapraszam do Przemyśla. Tym razem poznamy najnowszą przemyską atrakcję, czyli Podziemną Trasę Turystyczną, która od niedawna ponownie dostępna jest dla zwiedzających. Prowadzi przez kilkanaście piwnic pod budynkiem przemyskiego ratusza oraz przez zabytkowy kolektor sanitarny do Muzeum Historii Miasta. Scenografia trasy i wszystkie ciekawostki, jakie znajdziemy w trakcie jej zwiedzania, nawiązują do złotego wieku miasta, pokazując jak Przemyśl stał się bogaty, piękny i sławny. Oczywiście nie zabraknie czasu na spacer po starówce i na degustację lodów. Na koniec proponuję relaks przy całorocznym torze saneczkowym, który cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i dorosłych, wywołując dużą dawkę pozytywnych emocji.

A więc – przemysł i przyjeżdż!

„Podziemia, piwnice i ich tajemnice” 16 lipca 2023 (wycieczka piesza)

W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Tyrawa Wołoska – Bircza – Krasiczyn – Przemyśl,
- zwiedzanie Przemyśla, a w nim:
 - spacer po starówce,
 - zwiedzanie Podziemnej Trasy Turystycznej – ok. 1,5 godziny,
 - czas wolny na całorocznym torze saneczkowym (ok. 2 godz.), lub spacer na Kopiec Tatarski (panorama Przemyśla i okolic).

Wpisowe:

- 65 zł (dzieci i członkowie PTTK),
- 70 zł (przyszli członkowie PTTK).

Świadczenia:

- transport, wejście z przewodnikiem do Podziemnej Trasy Turystycznej i ubezpieczenie NNW,
- bezpłatna usługa przewodnicka – Jerzy Szlachcic.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do spaceru po mieście oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, parasol od deszczu) i obuwie turystyczne,
- wyżywienie, picie, dokument tożsamości, pieniądze na bilet wstępu do Podziemnej Trasy Turystycznej (wyliczone i płatne w autokarze: N – 22 zł, U – 11 zł) oraz ewentualny tor saneczkowy (1 zjazd – 8 zł/os.).

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 14 lipca (piątek).

Uwaga: liczba miejsc ograniczona (do 25 osób) wejściem do Podziemnej Trasy Turystycznej.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) o godz. 8.15. Wyjazd o 8.30, a powrót do Sanoka ok. 18.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

dcz

Do krainy, gdzie szczęśliwe hucuty biegają

Wycieczki rowerowe są nieodłącznym elementem cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Tym razem rowerzyści wybrali się malowniczą trasą z Sanoka przez Zboiska, Zarszyn, Jącmierz do Strachociny. Pokonali aż 60 km dróg polnych i szutrowych.

W drugą niedzielę lipca cyklisci wraz z przewodnikiem Edwardem Szychowskim wybrali się na wycieczkę rowerową. To pierwsza w tym roku taka wyprawa. Trasę rozpoczęli w Sanoku, następnie jadąc do Niebieszczań, Zboisk, Pielni, Odrzechowej, Zarszyna, Jącmierza i Strachociny, by następnie wrócić do miasta.

– Na zbiórkę stawilo się dwunastu rowerzystów. Trasę określiłem jako trudną i taki właśnie był początek wycieczki. Leśnym duktem pokonaliśmy pasmo Wiechy, potem polną drogą dotarliśmy do miejscowości Ratnawica, gdzie jest tylko jeden zamieszkały dom, za to cztery kapliczki. Dalsza część wycieczki prowadziła już drogą asfaltową, pełną stromych zjazdów i podjazdów – relacjonuje przewodnik.



Uczestnicy wycieczki rowerowej pokonali aż 60 km

W Odrzechowej grupa spotkała się z Władysławem Brejtą, prezesem Instytutu Zootechniki, który opowiedział o pracy zakładu, a w szczególności o koniach huculskich. Nie potrzebują one wiele do szczęścia, bowiem wystarczy im przestrzeń i trawa. Obecnie pracują, wożąc

jeźdźców i dzieci. Są bardzo łagodne i cierpliwe, a jednocześnie zahartowane i odważne, bo same potrafią obronić się przed wilkami.

– Wracamy inną trasą, rezygnujemy z pieczenia kielbasy na rzecz lodów, które w takim upalnym dniu wydały nam się bardziej

stosownym posiłkiem. Powrót zgodnie z planem o piętnastej. Wszystkim uczestnikom bardzo dziękuję za wspólnie spędzony czas i rozmowy, które w gronie takich pasjonatów nie mają końca – zakończył Edek Szychowski.

dcz

Wernisaż, który przyciągnął tłumy

Trzy kobiety – „Lorencówka” odżyła

Trzy kobiety, trzy artystyczne dusze, trzy zdecydowanie odmienne osobowości. Znalazły się w jednym miejscu i czasie. Stworzyły nietuzinkową wystawę, na którą przyszły tłumy. I przy tym słowie się uprę! Tłumy, bowiem byłam, widziałam i doznałam tej szczególnej atmosfery niecodziennego wydarzenia.

Mowę przewodnią wygłosiła Katarzyna Winnicka, kustosz Muzeum Historycznego, a zarazem właścicielka domu, w którym odbywał się wernisaż. Obecnie w budynku mieści się lokal Eliksir Cocktail Bar, a kilkanaście lat temu był tam Bazar Sztuki, prowadzony przez Angelę Gaber. Miały tam miejsce różne wydarzenia związane z szeroko pojętą kulturą i sztuką. Pamiętam koncerty Widymo, czy czytanie bajek, na które chodziłam z moimi małymi córeczkami.

Trzy artystki stwierdziły, że czują magię tego miejsca i chciałyby je „odczarować”, by wróciła do niego energia życia i spontanicznych działań. Chcą nadać mu nowe życie. Oczywiście związane ze sztuką. Udało im się to znakomicie i mam nadzieję, że to początek nowej ery w ponad stuletnim domu Lorenców. Nie skłamię, jeśli oszacuję gości wernisażu na ponad dwieście osób. Oczywiście nie jednocześnie, bo tyle ludzi nie zmieściłoby się w pomieszczeniu Lorencówki. Goście krążyli, przybywali, odchodzili, kontemplowali sztukę i konwersowali.



Od lewej: Ewa Michałowicz-Smarzewska, Bernadeta Andruszko i Katarzyna Długosz-Dusznik

– Dom, w którym jesteśmy, nazywa się „Lorencówka”. Budynek pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Pierwotnie stanowił browar rodziny Tchorznickich. Nieopodal pod późniejszym adresem ul. Żwirki i Wigury 6 istniał dworek

Tchorznickich. Schodząc do piwnic widzimy półokrągłe sklepienia, które wskazują na wiek domu na koniec XXVIII w. – opowiadała Katarzyna. – Cieszę się, że budynek z tak znakomitą i bogatą przeszłością odżywa. Przypomnę, że był to dom

rodzinny Lorenców w tym mojej cioci Jadwigi. Z tego względu zyskał przydomek „Lorencówka”. Ciocia uczyła wychowania plastycznego, a zwana była „Kozicą” – ze względu na krótkie włosy i niesamowitą energię, którą zarażała innych. W latach

60. ubiegłego wieku w dwóch pomieszczeniach budynku została ulokowana pracownia konserwacji zabytków ruchomych Muzeum Budownictwa Ludowego (którego siedziba administracyjna mieści się nieopodal, w dawnym zajezdzie przy ul. Traugutta 3). W latach 90. XX wieku w budynku funkcjonowała kawiarnia „U Hafranka”. Około roku 2003 zorganizowano tam Klub „Pani K”. Budynek został wpisany do wojewódzkiego i gminnego rejestru zabytków miasta Sanoka.

Bernadeta Andruszko, Katarzyna Długosz-Dusznik i Ewa Michałowicz-Smarzewska to trzy zupełnie odrębne osobowości.

– Chciałyśmy zrobić wernisaż, wydarzenie w zupełnie innym miejscu. Dla mnie jest to nowe doświadczenie. Miało być cicho i spokojnie, a zrobiło się z tego duże wydarzenie – opowiadała Michałowicz-Smarzewska.

Długosz-Dusznik zwróciła uwagę na to, że z jednej strony dziewczyny od lat są przyjaciółkami, ale tworzą w zupełnie innych technikach i kierunkach. Gościom zostały oceny, czy ich prace mają cechy wspólne, czy też wręcz odwrotnie.

Kobiety nie spodziewały się takiej liczby gości, zresztą chyba

podobnie, jak i obecni najemcy budynku...

– Chcemy, by w tym mieście coś się działo. Lokal ma przyciągać szeroką rzeszę gości. Jesteśmy elastyczni i chcemy udostępnić przestrzeń, którą dysponujemy, osobom z inicjatywą. Tak się stało, że dziewczyny miały świetny pomysł. Wybrały miejsce, które uprzętniłyśmy i myślę, że udało się wszystko nad wyraz dobrze. Artystki były tak uparte, że nawet uprzętnęły ogród. Zorganizowały lampki na drzewo. Musimy się nawzajem wspierać. Chcemy, by sanocznianie – i nie tylko – mieli gdzie być, chodzić, oglądać dzieła różnych artystów, słuchać muzyki, brać udział w jam session. Krótko mówiąc, zapraszamy! – komentują właściciele Eliksiru, Sandra i Adam.

W miasto wpisało się kilka zakątków kultury, między innymi: BWA, MDK, pracownia 37,1 czy Galeria o smaku kawy. Czy na stałe dołączy do nich „Lorencówka”? Osobiście trzymam za to kciuki. Miejsce jest urokliwe, nadające się do koncertów, wystaw czy warsztatów. Ogród zaprasza do odpoczynku w jego zacienionych miejscach. Oby ten wernisaż był zaczątkiem podobnych wydarzeń.

Edyta Wilk

Wystawa zdjęć w Miejskiej Bibliotece Publicznej

Z archiwum ziemiaństwa

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza do zapoznania się kontynuacją wystawy fotografii, pochodzących ze zbiorów rodziny Wiktorów, która przed laty mieszkała w Zalużu i była znana w Sanoku i okolicach.



Wiktorowie

Czas zatrzymany na fotografiach. Część II

Archiwum Rodziny Wiktorów p. Ewy Nowina-Konopki

Całość dostępna w Sanockiej Bibliotece Cyfrowej
(www.sanockabibliotekacyfrowa.pl)

Wystawa czynna do 31.08.2023 r.

Galeria 20

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
lipiec - sierpień 2023

Opracował: Damian Józefek

W 2020 roku dysponująca prawami autorskimi Ewa Nowina-Konopka przekazała do dyspozycji MBP fotografie archiwalne, należące niegdyś do członków rodu Wiktorów. Po zdigitalizowaniu w następnym roku zdjęcia zostały opublikowane w Sanockiej Bibliotece Cyfrowej.

W lutym b.r. ta sama osoba przekazała kolejną partię – tym razem siedmiu albumów fotograficznych. Uwieczniono na nich nie tylko sceny z życia przedstawicieli samego rodu, ale też wydarzenia na ziemi sanockiej, m.in. epizody ze Święta Gór w 1936 r., zjazd absolwentów gimnazjum w 1938 r., umieszczenie w Starej Wsi ryngu 2 pułku Strzelców Podhalańskich. Niektóre z kadrów mają absolutnie unikatowy charakter.

Damian Józefek z MBP dokonał wyboru zdjęć, poddając je digitalizacji, opracował też ich opis. Dzięki temu od 1 lipca można je oglądać na planszach wywieszonych w Galerii 20. Wystawa pt. „Wiktorowie – czas zatrzymany na fotografiach. Część II” będzie czynna do 31 sierpnia.

Piotr Paszkiewicz

FILMOWE LATO

SANOK

LIPIEC | SIERPIEŃ 2023

KINO W OGRODZIE

Zielona Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Sanoku, ul. Lenartowicza 2

28.07 /piątek/ – godz. 20.30
Best of Lubelski
Festiwal Filmowy 2023
/najlepsze filmy krótkometrażowe z całego świata/
Ruplika, Sanok

29.07 /sobota/ – godz. 20.30
Filmy krótkometrażowe
nominowane do Oscara
2023
/filmy fabularne/

KINO NA ZAMKU

Dziedziniec Zamku w Sanoku

4.08 /piątek/ – godz. 20.30
„Skarb Mikołajka”
reż. Julien Rappeneau

11.08 /piątek/ – godz. 20.30
„Chłopiec z chmur”
reż. Nicolas Vanier

15.08 /wtorek/ – godz. 20.30
„1917”
reż. Sam Mendes

18.08 /piątek/ – godz. 20.30
„Szczęście Mikołajka”
reż. Armandine Frédon, Benjamin Massoubrie

W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych projekcje organizowane w ogrodzie odbędą się w Bibliotece – sala wystaw i p.
W przypadku ciągłych opadów deszczu projekcje na dziedzińcu Zamku nie odbędą się.

83. rocznica egzekucji

Pamięć o rozstrzelanych na Gruszcze



Masowa mogiła na Cmentarzu Centralnym w Sanoku. U stóp pomnika fotografie ofiar

Jak co roku zorganizowano uroczystości upamiętniające ofiary egzekucji na górze Gruszk. Po raz kolejny uczczono 112 niewinnych, którzy pragnąc wolności stracili życie z rąk niemieckich oprawców latem 1940 r. Podczas obchodów 83. rocznicy zbrodni przybliżono nowe ustalenia dotyczące pomordowanych.

Historia losu skazańców, których Niemcy aresztowali i wtrącali do sanockiego więzienia, a następnie wydawali na nich wyroki śmierci, jest powszechnie znana okolicznym mieszkańcom. Nazwa Gruszka wyla się na tyle w ich świadomość, że przez niektórych była kojarzona z męczeństwem osób niezwiązanych z tym zdarzeniem. Niekiedy bywa bowiem, że owo miejsce kaźni jest łączone z pozbawionymi życia w innych lokalizacjach i czasie.

Jak wiadomo, zamordowani na górze Gruszka to z reguły młodzi mężczyźni, zdążający w stronę granicy z Węgrami i mający zamiar przedostać się na Zachód w celu dołączenia do polskiej armii we Francji. Aresztowani na przełomie 1939/40 r., także wskutek denuncjacji przez ludność ukraińską, trafiali do więzienia. Po

wydaniu na nich wyroku śmierci zostali przez Niemców przewiezieni kilkaset kilometrów od miasta nocą 5/6 lipca 1940 r. i rozstrzelani w lesie ponad Tarnawą Górną. Przyczyną opuszczenia zakładu karnego, jaką okupanci odnosowali w księdze więźniów przy każdym ze skazańców, było samobójstwo.

Upamiętnienie tych ludzi ma lokalny charakter, czego nie można powiedzieć o ich pochodzeniu. Poza nielicznymi wyjątkami nie zamieszkiwali w naszych stronach, lecz w większości przybyli z różnych zakątków Polski. Mimo upływu lat wciąż nieznanne są życiorysy czy choćby portrety przeważającej liczby pomordowanych. Przed rokiem 1976 odbyło się w Sanoku spotkanie ich rodzin, aczkolwiek nieznanne są szczegóły tego wydarzenia.

W ostatnich miesiącach, na łonie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koła w Sanoku, zrodził się pomysł, zainicjowany przez Piotra Paszkiewicza, by raz jeszcze podjąć próbę dotarcia do krewnych i bliskich ofiar z Gruszki. Wiosną przygotowano artykuł prasowy, który został rozesłany do czasopism i mediów w rodzinnych stronach tychże ludzi. Jak dotąd wystosowany apel spotkał się z pewnym odzewem i nadeszły pierwsze informacje uzupełniające biografie zamęczonych.

Pozyskane dane zostały pokrótce zaprezentowane podczas tegorocznych uroczystości, które tradycyjnie w pierwszej części zorganizowano przy masowej mogile na Cmentarzu Centralnym w Sanoku, a druga była kontynuowana w miejscu kaźni. Obchody prowadziła



Pomnik w miejscu egzekucji na stoku góry Gruszka

nowa prezes zarządu sanockiego koła ŚZZAK, Jolanta Smyczyńska (wybrana na tę funkcję 24 lutego), która wspomniała o Witoldzie Paluszkiewicz z Gniewkowa na Kujawach, przedwojennym zarządcy majątku rolnego koło Wągrowca. Następnie Paszkiewicz sportretował zbieżne ze sobą koleje życia adwokatów ze Skarżyska-Kamiennej tj. Kazimierza Bielnickiego i Antoniego Łazarczyka. Nadmieniał też o Zygmuncie Mańkowskim z Kazimierza Dolnego, którego tragiczny los pozostawał nieznany dla bliskich aż do zapoznania się z ww. artykułem prasowym.

Najobszerniej przemawiała Krystyna Chowaniec, dotychczasowa prezes koła ŚZZAK, obecnie będąca skarbnikiem, jak również wiceprezesem Okręgu Podkarpackiego. Opowiedziała o wzruszającym spotkaniu dzień wcześniej z siostrą Tadeusza Żabka z Garbatki, która otrzymawszy zdjęcie sanockiej mogiły ucałowała je. Harcmistrzyni przybliżyła też

postać Czesława Kozłowieckiego, syna znanego leśnika i brata słynnego kardynała (obaj o imieniu Adam), powołując się na informacje od jego córki, którą jest urszulanka Oktawia (Krystyna). Opowiedziała też o ustaleniach dotyczących Tadeusza Rajtera z Zasławia, zdobyte po niedawnym skontaktowaniu się z jego siostrzeńcem, Leszkiem Kościelniakiem, który opowiedział o swoim wuju.

Wspomniane rodziny ofiar za każdym razem wyrażały wdzięczność osobom zaangażowanym w pielęgnowanie pamięci o zamęczonych na Gruszcze i przekazały pozdrowienia uczestnikom uroczystości.

Należy zaznaczyć, że treść dwóch tablic, ustanowionych w 2013 r. na masowej mogile, nie jest zgodna ze stanem faktycznym. Umieszczone tam imiona bądź nazwiska zamordowanych noszą błędy, na co zwrócił uwagę m.in. krewny Jana Jerzego Ferskiego z Płońska, o losie którego

rodzina również dowiedziała się z tekstu prasowego ŚZZAK, przesłanego do Ciechanowa. Z dotychczasowych ustaleń autora artykułu wynika, że istnieją omyłki w zapisie aż 24 tożsamości ofiar.

W obu miejscach pamięci eksponowano uzyskane ostatnio od rodzin portrety ofiar egzekucji. W trakcie obchodów odmówiono modlitwy za zmarłych, poprowadzone przez księży Andrzeja Skibę i Tomasza Latosza. Przy mogile w Sanoku oraz u stóp pomnika na Gruszcze kwiaty składał bratanek Wincentego Sokoła z Bukowskiej, a ponadto m.in. przedstawiciele parlamentarzyistów, władze samorządowe, służby mundurowe i stowarzyszenia. Organizację uroczystości przygotowało koło ŚZZAK oraz Starostwo Powiatowe w Sanoku i Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Lesko, a wsparcia udzielił burmistrz Tomasz Matuszewski.

Piotr Paszkiewicz

Gmina Bukowsko

Zawody rowerowe dla dorosłych i dzieci

W najbliższą niedzielę kolarze górcy już po raz trzeci zagospodarują w Gminie Bukowsko, by rywalizować podczas „DareToBe” Maraton MTB Do-met.

Impreza przyciąga wielu „górali”, spragnionych jazdy na wyjątkowej trasie, pełnej niezapomnianych panoram i zapierających dech w piersiach widoków. Współorganizatorzy wydarzenia – Gmina Bukowsko, 2PM Group i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej, co roku dbają o przygotowanie tras wszystkich dystansów w trosce o bezpieczeństwo i niebanalne wrażenia uczestników tej górskiej eskapady.

„DareToBe” Maraton MTB Do-met Bukowsko tradycyjnie rozgrywany jest na trzech trasach, tak by każdy znalazł wyzwanie odpowiednie dla

siebie. Najkrótszy dystans Quarter ma zaledwie 32 km długości, ale już 1 tys. metrów przewyższenia. Kolejny, nazywany Half, to 48 km do przejechania i około 1600 metrów przewyższenia. Dla najmocniejszych i najwytrwalszych przygotowano dystans Full, na którym zawodnicy pokonują 65 km i ponad 2000 metrów w górę.

Na trasie na zawodników czekać będą bufety z napojami i żywnością, a w niebezpiecznych miejscach – strażacy z jednostek OSP Gminy Bukowsko. Na mecie każdy może liczyć na ciepły posiłek, przygotowany przez panie

z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Będą też inne atrakcje, o które zadba Urząd Gminy Bukowsko we współpracy z lokalną społecznością.

Kolarze wystartują o godzinie 11 z placu obok Urzędu Gminy, podążając w stronę Tokarni. Tak rozpocznie się rywalizacja i... dobra zabawa!

Organizatorzy nie zapomnieli też o najmłodszych miłośnikach dwóch kółek. Dzieci

do 12 lat mogą wziąć udział w darmowych zawodach rowerowych, które zostaną zorganizowane na terenie Szkoły Podstawowej w Bukowsku. Zabawy Rowerowe Mapei Kids Race rozpoczną się o godz. 11.15, tuż po stracie dorosłych cyklistów.

Zawody dla dzieci ponownie poprowadzi niezawodny trener Marcin Bialik. Start zapisów o godz. 10. **mn**

Odważ się być – 16 lipca w Bukowsku!!!

Harmonogram zawodów:

8.30-10.30 – czas pracy Biura Zawodów,
11.00 – start zawodów dla dorosłych,
11.15 – start zawodów dla dzieci,
13.00 – rozdanie nagród dla dzieci,
14.00-16.00 – rozdanie dyplomów, medali i nagród dla dorosłych,
Miejsce: plac przed Urzędem Gminy Bukowsko obok remizy strażackiej.

100-lecie doniosłego wydarzenia

Symbol pułkowy i chłopski na błoniach

Pochodzący z Wierchosławic bodaj najwybitniejszy polski działacz ruchu ludowego, nazywany „chłopskim mężem stanu”, stanowisko prezesa Rady Ministrów sprawował trzykrotnie. Po raz pierwszy od 24 lipca 1920 do 13 września 1921 r., powtórnie od 28 maja do 14 grudnia 1923 r., a ostatecznie w dniach 10-14 maja 1926 r. Podczas drugiej z tych misji zawiązana koalicja rządowa, zwana ironicznie Chjeno-Piastem, pozostawała w sporze z Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Po zakończeniu wojny z bolszewikami 2 pułk Strzelców Podhalańskich dotarł do naszego miasta 6 grudnia 1920 r., a sześć dni potem został tu oficjalnie przyjęty. W niedzielę 15 lipca 1923 r. sanockie błonia były areną wielkiej ceremonii wojskowej, przygotowanej z okazji poświęcenia sztandaru tej jednostki. Chorągiew pułkową ufundowano ze składek zebranych przez ludność powiatów sanockiego, krośnieńskiego, liskiego, jasielskiego i strzyżowskiego.

Na celebrę tego wydarzenia do Sanoka przybyli wysocy dostojnicy (powitano ich o godz. 9 na dworcu): w imieniu Prezydenta RP gen. Lucjan Żeligowski, prezes Rady Ministrów Wincenty Witos, w imieniu ministra spraw wojskowych gen. Franciszek Latinik oraz z Przemyśla ks. biskup Józef Sebastian Pelczar. Ponadto obecni byli m.in. poseł Stanisław Rymar (rodem z Haczowa), wiceminister Władysław Studziński (sanoczanin z krwi i kości), naczelnik Wydziału Prezydialnego w Prezydium Rady Ministrów Daniel Rodich-Laskowski (dziedzic Bażanówki).

Całą delegację witała kompania honorowa wraz z orkiestrą oraz przedstawiciele ww. powiatów. W otoczeniu banderii (tj. konnej eskorty), przybranej w barwne stroje, znamienici goście przejechali przez miasto, a przy bramie triumfalnej chlebem i solą podejmował ich burmistrz Michał Słuszkiewicz, a także radni. Następnie wszyscy udali się na błonia, gdzie ustawił się miejscowy pułk i kilka szwadronów kawalerii. Pośrodku uformowanego przez żołnierzy czworoboku zainstalowano ołtarz i przystrojoną zielenią trybunę. W głębi, za wojskiem stała kilkusetkonna banderia włościańska oraz harcerze ze sztandarem. Wokoło zebrała się widownia, licząca kilkadziesiąt tysięcy ludzi z najdalszych stron ziemi sanockiej, przy czym połowę mieli stanowić mieszkańcy narodowości ruskiej.

W tej scenerii odprawiono mszę św., w której biskup Pelczar dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po tym przystąpiono do tradycyjnego wbijania gwoździ w drzewce. Następnie metropolita przemyski przypomniał chwalebne triumfy naszego oręża, zaznaczając, że szeregi Wojska Polskiego są spadkobiercami tradycji rycerskich zwycięzców pod Grunwaldem, Kircholmem i Wiedniem. Spytał żołnierzy, czy przyrzekają przestrzegać tradycji i cnót, być wiernymi Rzeczypospolitej, bronić ładu i porządku, a w potrzebie oddać za Ojczyznę krew i życie, na co rozległo się donośne „Przyrzekamy!”.

Po udzieleniu błogosławieństwa przyszła pora na nieco luźniejszą część. Wtedy gen. Żeligowski znalazł czas na rozmowy z mundurowymi,

W przeszłości Sanok nieraz już odwiedzali najwyżsi oficjele, wśród których bywali: król, cesarz, prezydent czy szefowie rządów. Akurat przypada setna rocznica wizyty premiera II Rzeczypospolitej w naszym mieście, jako że 15 lipca 1923 r. w uroczystościach wojskowych uczestniczył Wincenty Witos.



Replika sztandaru 2psp prezentowana w MH jesienią 2022 r. Fot. Dariusz Szuwalski.



Fragment przemówienia premiera Witos*

„Już dawno uznano w świecie, jako dogmat nienaruszony, że podstawą istnienia każdego państwa są dwa kamienie węgielne: skarb i wojsko. Skarb służy temu, by mogło się trzymać państwo i by się dobrze powodziło obywatelom. Wojsko służy i służyć powinno temu, by w razie potrzeby obronić granice Rzeczypospolitej, by również bronić porządku wewnątrz państwa. (...)

Uważam za rzecz najważniejszą, by armia była tym, czym być musi w państwie. Armia nie może służyć ani żadnej osobie, ani żadnej koterii, ani żadnej partii. Ma służyć państwu i narodowi. Gdyby zeszła z tej linii, stałaby się zarodem anarchii, wykoleiłaby się i zniszczyła siebie i państwo. Zrobiłby wielką krzywdę armii, ktoby ją posądzał o to, że nie jest taką, jaką być powinna. Armia polska jest armią państwową. Kto tego nie doceniał, dziś na błoniach nad Sanem widział to na własne oczy”.



Bp Pelczar wygłasza z kazalnicy homilię podczas mszy polowej 15 lipca 1923 r

a premier wysłuchiwał mieszkańców uczestniczących w zgromadzeniu. Przystępowały do niego delegacje z powiatu, przedstawiając mu ważne dla nich sprawy lokalne. Podchodziła też ludność ruska, akcentująca swą wierność Rzeczypospolitej.

Dalej powinność czynił ks. Józef Panaś, proboszcz WP i ówczesny szef duszpasterstwa katolickiego Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu, a niegdyś kapelan legionowy, natomiast jeszcze wcześniej uczeń sanockiego gimnazjum z lat 1899-1902. Z trybuny odczytywał

tekst rotę przysięgi na sztandar, a za nim powtarzali nie tylko żołnierze, ale też wcześniejsi darczyńcy na rzecz fundacji symbolu pułkowego. Na finał programu przed konsekrowaną chorągwią odbyła się defilada wojskowa, w której wzięły udział oddziały piechoty i kawalerii oraz w galopie banderia włościańska.

Po zakończeniu głównych uroczystości kolejnym punktem było przyjęcie, przyszykowane w gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przez komitet i miejscowy korpus oficerski. O godz. 13 dostojnicy

i goście zasiedli do obiadu. W trakcie uczty wypowiadali się: starosta sanocki Mieczysław Zieliński, pochodzący z Bzianki znany w mieście działacz rolniczy Stanisław Grodzicki, biskup Pelczar oraz gen. Latinik, który mówił o znaczeniu sztandaru. Po nich perorował grekokatolicki proboszcz z Morochowa ks. Antin Kłaczyński, przypominając udział 2 psp w wojnie z bolszewikami. Podkreślał też wspólną walkę Polaków i Rusinów przeciw najeźdźcom, cytując Mickiewicza słowami: „Hej! Ramię do ramienia”. Odpowiedział

mu ks. Panaś stwierdzeniem, iż Polaków i Rusinów złączył Bóg węzłami historii i tradycji, a tego co związała matka-ziemia, zły człowiek nie zdoła podzielić. Przywołał też Modlitwę Płotona Kosteckiego, literata ze Lwowa, związanego również z Sanokiem: „W imia Otca, Ducha, Syna – to nasza modlitwa, jako trojca tak jedyna: Pol-szcza, Ruś i Łytwa”. Potem zdanie wyrażali jeszcze włościanie Potocki z Sąsiadowic koło Starego Sambora i Józef Jurczyk z Suchodołu pod Krosnem (późniejszy poseł) oraz gen. Żeligowski i poseł Rymar.

Następnie przemawiał premier Witos, a jego przesłanie można uznać za aktualne także dziś.*

Pryncypialny ton Witos nagrodziły oklaski, salę przeniknęły wpięty okrzyki na jego cześć, potem dźwięki hymnu narodowego i „Roty”, a na koniec oficerowie obnieśli premiera po całym pomieszczeniu. Mimo entuzjastycznego przyjęcia jego słów przez przysłuchujących się im osobście, wkrótce potem J. Kodeński na łamach „Kurjera Porannego” wytknął, że fragment dotyczący utrzymywania porządku w państwie brzmi jak widmo przeszłości, bo rzekomo nawiązuje do ciemnych kart historii polskiej magnaterii, której działania prowadziły kraj do zguby. Trzy lata później okazało się, że to właśnie prawowicie powołany rząd Witos został obalony na skutek zamachu majowego, dokonanego przez Piłsudskiego.

W świąteczne popołudnie 15 lipca 1923 r. w Sanoku trwała zabawa ludowa, a wieczorem odbył się raut. Ówczesnym dowódcą 2psp był płk Franciszek Stutzmann, który w tym samym roku został prezesem Społecznego Komitetu Budowy Domu Żołnierza (obecny gmach SDK), a jego żona Wilhelmina pełniła funkcję przewodniczącej zarządu kobiecego klubu sportowego „San”.

Po wybuchu II wojny światowej sztandar pułku przetrwał w zawierusze bojów i okupacji. Ocalił go gajowy Józef Jedynak z Mokrego, przechowując święty symbol jednostki przez niemal ćwierć wieku, po czym w 1963 r. przekazał go do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Być może tym samym na swój sposób dopełniły się słowa proboszcza z sąsiedniego Morochowa. Niemal 100 lat potem, jesienią 2022 r. replika sztandaru była prezentowana w Muzeum Historycznym w Sanoku.

Natomiast Witos po usunięciu z urzędu nie zaznał spokoju. W kolejnych latach był szykanowany przez władze sanacyjne, a w procesie brzeskim, wytoczonym przywódcom Centrolewu w 1932 r., skazano go na karę 1,5 roku pozbawienia wolności, po czym udał się na emigrację. Zmarł w 1945 r. w Krakowie, już po zakończeniu wojny. 2 września 1985 r. otwarto Szkołę Podstawową jego imienia w Tarnawie Dolnej (przekazano też sztandar i odsłonięto tablicę pamiątkową). Na początku 1986 r. patronat trzykrotnego premiera nadano ulicy na sanockiej Dąbrówce, przypominając, że przed wyborami parlamentarnymi w 1922 r. to od naszego miasta rozpoczął objazd podkarpackich powiatów.

Piotr Paszkiewicz
piotr_paszkiewicz@wp.pl

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE

**Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza konkurs na stanowisko**

SKARBNIK MIASTA SANOKA

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu dostępne są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej - bip.um.sanok.pl, w zakładce „Wolne stanowiska pracy”, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta ul. Rynek 1, 38-500 Sanok oraz stronie internetowej Urzędu Miasta www.sanok.pl, w zakładce „Wolne stanowiska w Urzędzie Miasta”.

**LOKALE/
NIERUCHOMOŚCI**

Kupię
■ Działkę przy rzece Oślawa,
tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię
■ Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

USŁUGI

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

OGŁOSZENIE

Starosta Sanocki

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 zostały wywieszone do publicznego wglądu na okres od 14.07.2023 r. do 04.08.2023 r. wykazy nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny, dot. działki nr 420/3, 422/5, 430/5, 430/6, 714/12, 714/13, 714/14 i 714/15 położonych w Hłomczy gm. Sanok oraz przeznaczonych do dzierżawy obejmujący działki nr 371/14, 451/5 i 660 położone w Pisarowcach gm. Sanok

OGŁOSZENIE

**Burmistrz
Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Piłsudskiego 2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-852.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

Od 10.07.2023 r. do 17.07.2023 r.

Apteka Dr. Max
ul. Piłsudskiego 10

Od 17.07.2023 r. do 24.07.2023 r.

Apteka Pogodna
ul. Pogodna 1



Nadleśnictwo
Komańcza

Zakład
Usługowo - Handlowy
SKASKI



Sołectwo
Nowy Łupków

Zapraszają na:

XI ZAWODY DRWALI - OPERATORÓW PILAREK KOMAŃCZA 2023 w ramach IX Dni Nowego Łupkowa

15. 07. 2023 r.
START godz. 9⁰⁰



Program:
- rajd rowerowy Śladami Wielkiej Wojny dla dorosłych i dzieci (zapisy pod nr tel. 503 942 955)
- darmowa degustacja potraw z dziczyzny „Dobre z Lasu”
- pokaz ścińki i okrzysywania
- konkursy sprawnościowe dla publiczności z nagrodami
- stoisko edukacyjno-promocyjne Nadleśnictwa Komańcza
- konkurs plastyczny dla dzieci
- pokaz łucznicztwa
- jazda konna dla dzieci i młodzieży
- dmuchane zjeżdźalnie dla dzieci
- pokaz OSP
- pokaz Komendy Regionalnej Straży Ochrony Kolei w Przemyślu

Wystąpią:
- Zespół Sygnalistów Leśnych „Echo Karpat”
- zespół SENIOR
- zespół ŁEM-MY
- zespół Spiwanka z Mokrego
- gwiazda wieczoru: JERZY KRUPA
DJ MUSICTAO
- zabawa taneczna przy muzyce na żywo do białego rana

ORGANIZATORZY
I SPONSORZY



PARTNERZY
I SPONSORZY



PATRONI
MEDIALNI



VIII OGÓLNOPOLSKI SPŁYW KAJAKOWY

BŁĘKITNĄ WSTĘGĄ SANU LESKO 2023

14-16 LIPCA

BIWAK · PLAC
REKREACYJNO-SPORTOWY
PRZY BASENIE AQUARIUS
W LESKU

ZWIERZYŃ - LESKO - SANOK 37 KM

Informacje i zgłoszenia na www.tolhaj-gdk.pl oraz pod nr. tel. 693-058-775

FUNDACJA KAJAKOWA
TOLHAJ-GDK

LESKO
Burmistrz Miasta
i Gminy Lesko
Adam Śnarski

„W domach z betonu”

Żel pod prysznic

„Tęsknota, tęsknota... Uczucie najbardziej niewypowiedziane, stan próżny wszelakiej ulgi, ucisk serca ciągły i jednostajny.”

Stefan Żeromski

– Mamo, kiedy tatuś psyjedzie?
– Jeszcze tylko dwa miesiące.
– I na długo zostanie?
– Długo. Dziesięć dni.
– A potem? – Głos małej dziewczynki drży.
– A potem, znowu pojedzie na trzy miesiące.
– Dlaczego? Dlaczego nie może być tutaj.
– Bo tam więcej zarabia. Normalnie zarabia.

Dni mijają utkane z prozaicznych chwil. Przedszkole, praca, zajęcia z rytmiki, lekcje niemieckiego, weekendowe wyjazdy za miasto lub na basen. Wszystko niby normalne, ale osnute nutką tęsknoty. Niedzielne obiady z tatusem przy Skypie. Próby przytulenia zimnego laptopa. To nie to samo co tatuś. Choć głos jak tatusia i można tatusia zobaczyć, to jak przytulić? Laptop nie pachnie jak tatuś...

Mała dziewczynka zasypia a matka, ocierając łzy, ściera z laptopa ślady małych ust i rączek...

Jest! Przyjechał. Skoki, podskoki, uściski, pocałunki. Mała dziewczynka szczerze przyłgnęła całym ciałem do ojca i nie odlepiła się, aż wieczorem usnęła z nadmiaru wrażeń.

Dziesięć dni mija szybko. Zdecydowanie za szybko. Rozstanie jest okupione płaczem, aż do padnięcia z braku sił. I znów codziennie, mała dziewczynka zadaje pytania:

– Mamo, kiedy tatuś psyjedzie?
– Jeszcze tylko trzy miesiące.
– I na długo zostanie?
– Długo. Dziesięć dni.
– A potem? – Jak zwykle głos małej dziewczynki drży i załamuje się.
– A potem, znowu pojedzie na trzy miesiące.

Niedziela. Obiad. Skype.
– Wyjdź z tego laptopa tatusi! Choć i mnie psytul!

Placz. Łzy dorosłego mężczyzny, czy dziecka zostawiają głębsze bruzdy na policzkach?

Przyjechał! I znów jak w powtarzanym filmie. Radość do upadłego, a potem ból rozstania.

– Kochanie, czym ty pachniesz? – Mama tuli małą dziewczynkę przed snem.

– A nie będziesz ksyceć? Bo ja coś układam...

– Nie będę przecież.

– Żel tatusia. Będę się myła tym zelem i będę cuć zapach taty. Wies, jakby mnie cały czas psytulał...

– Jeszcze tylko pół roku i więcej się nie rozstaniemy. I znów zamieszkamy nad rzeką. San zamienimy na Ren.

Edyta Wilk

LEKKOATLETYKA

Wywiad tygodnia

Celem „nietykalny” rekord

– mówi 23-letni ALBERT KOMAŃSKI, wychowanek Komunalnych (obecnie w Resovii), srebrny medalista Igrzysk Europejskich w biegu na 200 m



Albert Komański (pierwszy z lewej) z medalem Drużynowych Mistrzostw Europy na Stadionie Śląskim

Jesteś wychowankiem Komunalnych. Czy potwierdzisz, że przykład rozwoju twojej kariery jest dowodem na to, że uprawianie lekkoatletyki w niewielkim mieście nie musi kończyć się na treningach w latach szkolnych i może prowadzić do startów w reprezentacji kraju.

Na pewno. Nie ukrywam, że kiedy ja zaczynałem, w Sanoku nie było to łatwe, bo nie istniał taki stadion, jaki jest teraz. Ale na szczęście trener Ryszard Długosz rozwinął mnie, a potem wysłał do Rzeszowa, gdzie teraz trenuję. Na pewno jest dużo więcej osób takich jak ja, czyli z mniejszych miejscowości, które radzą sobie w seniorskim sporcie na etapie zawodowym. **Twoim wychowawcą był wspomniany trener Długosz, człowiek-instytucja „królowej sportu” w Sanoku. Jakie znaczenie ma odpowiedni szkoleniowiec dla dzieci i młodzieży?**

Ogromne. Bo to na nim spoczywa piecza przy załapaniu bakcyli przez najmłodszych lekkoatletów. To, żeby im się

spodobało, by mieli chęć do trenowania i motywację, a do tego dochodzi stawianie przez trenera najmniejszych celów. Wszystko jest jak fundament do ukształtowania profesjonalnego zawodnika w przyszłości.

Czy po wyjeździe z rodzinnego miasta miałeś okazję startować na zmodernizowanych „Wierchach”, a jeśli nie, to czy może nadarzyć się okazja ku temu?

W zeszłym roku startowałem tutaj na 200 m. Niestety, warunki były ciężkie, bo wiało mocno w twarz, dlatego nie udało się nabiegać konkretnego wyniku. Ale widzę, że bieżnia jest dosyć szybka, więc na pewno pojawię się tutaj jeszcze na jednym z mitingów i pobiegnę 100 lub 200 m.

Obecnie reprezentujesz Resovię. Czy masz tam optymalne warunki do rozwoju sportowego?

Nie. W Rzeszowie wciąż oczekujemy na modernizację całej placówki. Siłowni praktycznie nie ma, a stadion jest już bardzo zużyty. Czekamy więc na jego całkowitą przebudowę. I całe nasze trenowanie

stoi nieco pod znakiem zapytania, ponieważ gdy już zamkną ten obiekt pod przebudowę, wówczas nie będziemy mieć żadnego zastępstwa, więc nie wiadomo, gdzie się podziemy...

Trzeba będzie przyjechać do Sanoka...

Bardzo możliwe. Kto to wie... (śmiech)

W Komunalnych trenowałeś różne dyscypliny, a już jako senior skoncentrowałeś się na 200 m. Uznałeś ostatecznie, że do tej konkurencji masz najlepsze predyspozycje?

Była to konkurencja, która zawsze podobała mi się najbardziej. Z trenerem Długoszem próbowaliśmy i skoku w dal i wzwyż, ale przynajmniej przeze mnie były one stawiane na drugim planie. I przy tym sprincie zostałem. Trener mówił, że mam dobre warunki do biegania 200 m, a w dalekiej przyszłości może nawet 400 m. Ale to jest jeszcze bardzo dalekosiężny plan.

W czerwcu na Memoriale Ireny Szewińskiej w Bydgoszczy poprawiłeś rekord życiowy na 200 m z czasem

20,49, a następnie w Chorzowie zdobyłeś srebrny medal Igrzysk Europejskich z wynikiem 20,50 (przy wietrze -1,3 m/s). Twoje osiągnięcie uznano za sensację. Czy dla ciebie to również było zaskoczenie?

Na Igrzyskach celowałem w pierwszą czwórkę. Niemniej jednak 2. miejsce, szczególnie przed Włochem Filippo Tortu, który jest brązowym medalistą mistrzostw Europy z zeszłego roku (jego rekord 20,10 – przyp. PP), było dla mnie na pewno miłym zaskoczeniem i takim dodatkowym „kopem” motywacji przed przyszłorocznymi Mistrzostwami Europy.

Swoim występem na Stadionie Śląskim przyczyniłeś się również do uzyskania przez kadrę narodową srebrnego medalu Drużynowych Mistrzostw Europy. Sanok szczyti się utytułowanymi hokeistami, panczenistami czy karatekami, ale wychowanek miejscowego klubu lekkoatletyki, reprezentant Polski i do tego medalista rangi międzynarodowej, to chyba pierwszy taki przypadek w historii miasta. Jakie to uczucie dla ciebie?

Fajnie, że z tego hobby udało się już uzyskać pewne osiągnięcia na skalę Europy. Więc jest to przyjemne i mam nadzieję, że lekkoatletyka zostanie w Sanoku bardziej zauważona, aby więcej ludzi szło w tym kierunku.

Zbliży się rocznica ćwierćwiecza od ustanowienia rekordu Polski na 200 m przez Marcina Urbasia (19,98) w 1999 roku, gdy ciebie nie było jeszcze na świecie. Dla wielu następców wspomnianego rekordzisty poprawienie tego wyniku było tylko marzeniem. Celujesz w jego pobicie?

Zdecydowanie tak. Nawet mój klubowy trener Janusz Mazur stwierdził, że jeśli ja nie „połamię” 20 sekund na stadionie, to on zawiódł jako trener i prawdopodobnie ja jako zawodnik (śmiech). Zatem na pewno jest to realny cel i coś, do czego będę dążyć.

TENIS

Drużynowe Mistrzostwa Polski PLT

Jasielskie wyjaśnienie

W drugim meczu łączona drużyna SKT Sanok/Tytus Rymaków przelknęła gorzką pigułkę porażki z zespołem JLT Gamrat Jasło. Dalszy los naszych reprezentantów zależy już od bezpośredniego rozstrzygnięcia między ich dotychczasowymi rywalami.



Drużyna SKT Tytus Sanok-Rymanów w trakcie DMP

W rozegranym w Jasle spotkaniu gospodarze nie dali większych szans kombinowanej ekipie sanocko-rymanowskiej, zwyciężając aż 27:9. Gospodarze dysponowali zdecydowanie mocniejszym składem, co przełożyło się na siedem wygranych pojedynków z wszystkich dziedzin.

Dwukrotnie po cztery punkty uzyskał Piotr Tarapacki (kat. 45+), który wygrał w me-

czu singlowym oraz w deblu z Józefem Krzysztynskim. Ponadto jedno „oczko” zaliczył Paweł Prodziewicz (porażka 1:2). Oprócz nich jako nasi przedstawiciele wystąpili Nikodem Ziemiański i Emilia Pisiak.

O końcowym układzie w grupie A zadecyduje rozgrywka w Przemysłu 23 lipca, w której miejscowy Team Korty będzie podejmować ekipę jasielską.

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny U-14

Finał to też sukces

Kajetan Galik udanie zaprezentował się podczas Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego w Tychach. Młody zawodnik SKT, startując w grze pojedynczej kategorii U-14, dotarł do finału tej imprezy.

W fazie grupowej sanoczanin gładko rozprawił się z Maksymilianem Markiem (6:1, 6:3) i Tymonem Bordą (6:1, 6:1), następnie w ćwierćfinale pokonał Franciszka Duraję (6:2, 6:4), a w półfinale Jakuba Chmielewskiego (6:2, 6:3). W pojedynku finałowym musiał jednak uznać wyższość Leonarda Uchera z Warszawy, przegrywając 1:6, 3:6.



Kajetan Galik z dyplomem i pucharem za udział w WTK

Liga Bieszczadzka

Wakacyjne rozprężenie

Mimo że nastała letnia pora, która hipotetycznie mogłaby przełożyć się na wzmożoną aktywność na kortach, to jednocześnie sezon urlopowy nie sprzyja regularnej rywalizacji w Bieszczadzkiej Lidze Tenisowej. Mimo tego organizatorzy zapewniają o stałym mobilizowaniu uczestników rywalizacji.

W ostatnich dniach odbyło się kilka pojedynków, których wyniki przedstawiamy poniżej:

Grupa B:

Robert Hryszko – Sebastian Skubiński 4:6, 4:6

Grupa C:

Adam Mochnał – Bronisław Wermański 6:2, 6:3

Nikodem Ziemiański – Bronisław Wermański 6:4, 6:3

Dariusz Buczyński – Nikodem Ziemiański 6:4, 6:0

Kolumnę opracował: PIOTR PASZKIEWICZ

Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych

Dwudniowe skoki na Stadionie Śląskim

Podczas czempionatu na Stadionie Śląskim w Chorzowie nasze miasto reprezentowała tylko skoczkini Izabela Sawicka z Komunalnych. Wychowanka trenera Ryszarda Długosza wystąpiła w dwóch konkurencjach, spisując się więcej niż przyzwoicie.

Przed zawodami 16-latką zajmowała 19. miejsce w rankingu skoku w dal, a na samych mistrzostwach została sklasyfikowana na 13. pozycji. W eliminacjach uzyskała wynik 5,30 m

i zabrakło jej tylko 4 cm, by znaleźć się w finale.

Nieco gorzej poszło Izie na drugi dzień w trójskoku. Zaliczyła tylko jedną próbę, w której odbiła się wyraźnie

przed belką, osiągając 10,48 m. Dwa inne podejścia miała spalone i można ich żałować, gdyż lądowała w granicach 11 metra. Ostatecznie przypa- dło jej 22. miejsce.

Trener Długosz uznał start Sawickiej za udany, mając pewność, że udział w tegorocznych MP Juniorów Młodszych oowocuje w przyszłości zebra- nym doświadczeniem.



Izabela Sawicka

HOKEJ

„Cegła po cegle”, czyli kolejne umowy STS-u

Dwudziestoletni Sienkiewicz to wychowanek klubu. Postanowił podpisać nową umowę, związując się rocznym kontraktem. Jak zapowiadał Michał Radwański, prezes STS-u, trzon drużyny stanowić mają zawodnicy z Sanoka, choć nie zabraknie też transferów zewnętrznych.

Jednym z nich, poza wspomnianymi w poprzednich numerach TS, jest Ceder. Szwed związał się umową na sezon 2023/24. Jak zapewnia Elmo Aittola, nowy trener STS-u, Johan jest kreatywnym graczem, który ma świetną wizję i dobre podania. Szkoleniowiec, który najwyraźniej miał okazję widzieć napastnika w akcji, zapewnia kibiców, iż będzie on miał dużą rolę podczas gier w przewagach. Ceder może występować zarówno na środku, jak i lewym skrzydle. Większość kariery spędził w szwedzkim klubie, grał też na zapleczu norweskiej Ekstraligi.

esw Johan Ceder został nowym hokeistą STS-u



ARCH. STS

STS kontynuuje montowanie składu na nowy sezon Polskiej Hokej Ligi. Klub podpisał kolejne dwa kontrakty z zawodnikami. Jednym z nich jest wychowanek Filip Sienkiewicz, a drugim szwedzki napastnik Johan Ceder.

BOKS

Pięściarze Street Autonomy głodni sukcesów

Sekcja pięściarska Street Autonomy zakończyła drugi rok działalności. W tym czasie nastąpiło sporo zmian, ale przede wszystkim sukcesów! Właśnie minęło pół roku, odkąd głównodowodzącym w klubie od spraw sportowych został Paweł Rżany, czyli trener-koordynator województwa podkarpackiego w boksie olimpijskim.



ARCH. STREET AUTONOMY

– Z ogromną pasją wszyscy obserwowaliśmy jego pracę i zaangażowanie w rozwój klubu. Paweł to człowiek mający głowę pełną pomysłów i chcący rozwijając nie tylko klub, ale i dyscyplinę, którą się zajmuje. Boks to jego oczko w głowie i to już czas, by mógł w pełni zarządzać sekcją – powiedział Łukasz Jadczyński, dotychczasowy

prezes klubu. – Tylko w ten sposób będzie mógł w pełni realizować swoje plany – dodają członkowie zarządu.

Rżany pochodzi z Mielca, a z boksem związany jest od 2009 roku. Był jednym z pierwszych zawodników lokalnego klubu Iryda. Od 2014 zbiera doświadczenia trenerskie, spod jego ręki wypłynęło wielu medalistów

Mistrzostw Polski, a także dwóch Mistrzostw Europy. Od 2020 roku pełni również funkcję trenera koordynatora Podkarpackiego OZB.

Z klubem Street Autonomy Sanok udało mu się do tej pory zrealizować naprawdę bogatą kartę wyjazdów i meczów bokserskich z udziałem naszych podopiecznych. Są to m.in.:

- Kacper Brejta – 4 walki (w tym Mistrzostwo Podkarpacia i wygrana na Skorpion Cup),
- Tomasz Rabka – 10 walk (solidne ligowe zwycięstwa, w tym 4 walki międzynarodowe i wicemistrzostwo Podkarpacia),
- Radosław Miklaszewski – 3 walki (wicemistrzostwo Podkarpacia i występ na Gali Głogowskiej),
- Aleksander Sikora – 4 walki (powołanie do kadry narodowej),
- Wojciech Przepióra – 2 walki (obydwie wygrane),
- Miłosz Cap – 2 walki (także dwa zwycięstwa).

Barwy klubu reprezentowali również: Hubert Tymczak, Wiktor Szuwart i Daniel Darlak.

Znaczna większość pojedynków zakończyła się zwycięstwami naszych pięściarzy, pamiętamy jednak, że najważniejsze starty dopiero przed nimi, w tym: Mistrzostwa Polski Młodzików, Młodzieżowe Mistrzostwa Polski, Mistrzostwa Polski Seniorów i Puchar Polski U-17.

– Liczymy, że to dopiero początek. Rozwój klubu to proces, jak mawia prezes Rżany. Proces, który – wszyscy mamy taką nadzieję – uda mu się zakończyć pełnym sukcesem – zgodnie podkreśla bokserska społeczność Street Autonomy.

(mn)

KOLARSTWO

Ponad sześć godzin wysiłku

Na spore pochwały zasłużyli nasi reprezentanci za występy podczas niedawnej imprezy Proziak Gravel 2023. W wyścigu po Bieszczadach dwóch z nich uplasowało się w pierwszej piątce w gronie ponad setki startujących.

Organizatorzy przygotowali dwa warianty tras. Długa, tj. Proziak400 liczyła 424 km, natomiast umownie nazwana krótką Proziak100 wynosiła 138 km. Właśnie do drugiej z nich przystąpili sanoccy cykliści, ścigając się w stawce przeszło stu rywali. Mieli do pokonania odcinek ze startem i metą w Bezmiechowej Górnej oraz z najdalej wysuniętym punktem w Sękowcu. Przewyższenia tej trasy wyliczono na 2943 m.

Miejsce 2. w tym wyścigu zajął Mateusz Wawrzyński, z czasem 6:05.40 i stratą niespełna pół godziny do zwycięzcy. Natomiast 5. był Bartłomiej Babola (6:26.47). W połowie drugiej dziesiątki sklasyfikowano Pawła Bąka.

(pp)



mateusz Wawrzyński wywalczył 2. miejsce w mocnej stawce ponad 100 kolarzy

ŻEGLARSTWO

Czyż tym razem drugi

Drugie regaty Pucharu Soliny (I eliminacja Ligi Bieszczadzkiej) przyniosły nam powtórkę z inauguracji. Miejsce na podium znów zajął tylko Ronald Czyż z Naftowca, tym razem 2. w klasie turystycznej.

– Trasa wyścigu wiodła – mówiąc w największym skrócie – spod Jaworu za Wyspę Skalistą i z powrotem, a przy słabym wietrze wyszło mi ponad 5 godzin pływania w upale. Zwycięzca, dysponujący nieporównywalnie lepszą

łodzią, był poza zasięgiem – powiedział Czyż.

Dwóch naszych zawodników startowało też w klasie T3 – miejsce 6. zajął Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, a 7. Marek Sawicki z Naftowca. (b)



Ronald Czyż walczy o podium w klasyfikacji łącznej Pucharu Soliny

TENIS STOŁOWY

Przodownik odżył

Pierwszy lipcowy turniej Sanockiej Ligi Sokola przyniósł powrót skuteczności lidera, który poprzednio tracił przewagę nad rywalami. Po ostatnich dwóch turach gier obraz tabeli generalnej ani drgnął.

W pierwszym turnieju Bogdan Szałankiewicz odniósł komplet zwycięstw bez straty seta. Drugi był Marek Serwiński, a 3. Sebastian Suwała. Trzy dni później odbyła się kolejna rozgrywka, w której brało udział tylko pięcioro uczestników. Zwyciężył Janusz Stępkowski przed Mariuszem Małkiem i Markiem Perschke. Należy

jednak zaznaczyć, że w turniejach tych nie wystąpił Czesław Bartkowski, który w czerwcu regularnie odrabiał stratę do lidera.

W klasyfikacji łącznej nie zaszły żadne zmiany. Prowadzi Szałankiewicz (160 pkt.), 2. jest Bartkowski (158), zaś 3. Daniel Kozioł (123).

(pp)

PIŁKA NOŻNA

Przygotowania rozpoczęte

Po wywalczeniu awansów obie nasze drużyny seniorskie przygotowują się do występów w wyższych klasach rozgrywkowych. Ekipę Ekoballu Stali czeka na powrotny start w IV Lidze Podkarpackiej, a zespół Wiki szykuje się do ponownego uczestnictwa w Klasie Okręgowej.



Bojowych nastrojów oczekujemy od piłkarzy w nowym sezonie

Po ostatnim triumfie zawodnicy żółto-niebieskich otrzymali urlopy, by 11 lipca powrócić do treningów. Po tygodniu od ich rozpoczęcia przystąpią do serii meczów kontrolnych, w których będą mierzyć się z późniejszymi rywalami ligowymi. Zaanonsowani przez klub sparingpartnerzy w drugiej połowie lipca to Sokół Kolbuszowa Dolna (19), Wisłok Wiśniowa (22) i Orzeł Przeworsk (29), natomiast w pierwszych dniach sierpnia – Stal Łańcut (2) i Izolator Boguchwała (5).

Tydzień później, 12 sierpnia, rozpocznie się rywalizacja

w IV Lidze. Pierwszy mecz stalowcy rozegrają u siebie ze wspomnianym już Sokołem. Rundę jesienną zakończy wyjazd do Rzeszowa na spotkanie z Koroną (18 listopada). Zgodnie z opublikowanym na klubowej stronie „rozkładem jazdy” najkrótsza wyprawa czeka naszych piłkarzy do leżącego tuż za miedzą Nowotańca (ostatecznie Cosmos zrezygnował z gry w III lidze, a jego miejsce przejęły Karpaty Krosno). Najdalsza podróż wyniesie 123 km do Lubaczowa, a poza tym konieczne będą trzykrotne odwiedziny Rzeszowa, gdzie

zagramy z Koroną oraz rezerwami Resovii i Stali.

Po zakończeniu zwycięskiego sezonu w Klasie A zawodnicy Wiki otrzymali dwa tygodnie wolnego. Analogicznie także oni 11 lipca spotkali się na pierwszym treningu przed nową kampanią. Był to rozruch otwarty, na który zostali zaproszeni ochotnicy do gry w zespole.

Klub ogłosił też plan najbliższych sparingów. Z czterech zaplanowanych meczów trzy zostaną rozegrane na własnym obiekcie. W lipcu przeciwnikami drużyny ze Stróżowskiej będą Przełom Besko (15),

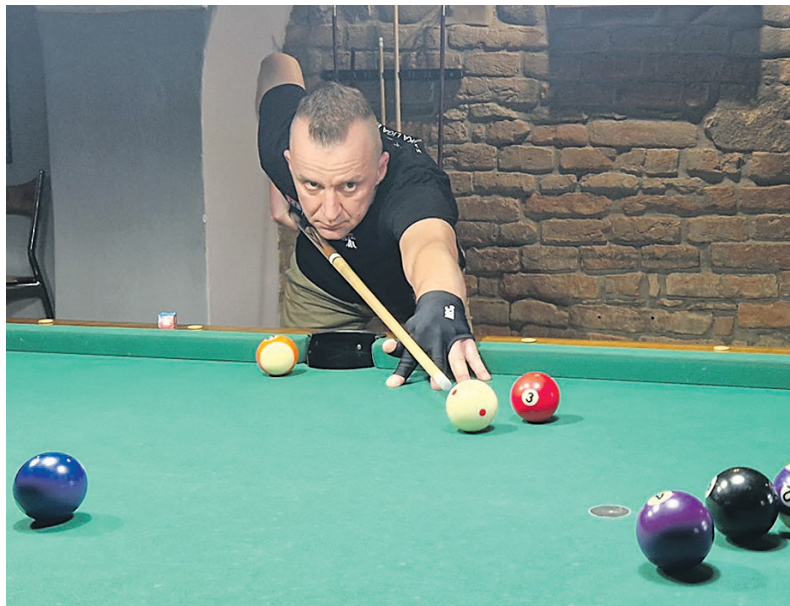
Czarni Jasło (22, wyjazd), Transdzwig Stale (28), zaś 5 sierpnia do Sanoka ma przyjechać Jedność Niechobrz.

Działacze Wiki przedstawili też pierwsze zmiany kadrowe. Z pozycji golkipera ubył Patryk Szlachcic, a w jego miejsce pojawił się Grzegorz Woźny, wracający z wypożyczenia do LKS-u Zarszyn. Ponadto nowym nabytkiem jest Arkadiusz Femin, niegdyś grający w Ekoballu Stal. Trenerem czerwono-niebieskich pozostaje były ekstraklasowiec Patryk Fryc, który pracuje w Sanoku od listopada 2022 r.

Piotr Paszkiewicz

BILARD

„Luba” ściga „Kadeta”



Marcin Lubieniecki kontynuuje pościg za liderem

Rozgrywki SCB Ligi Amatorskiej toczą się już w jednej grupie, bo po finiszu I Ligi walczy tylko Ekstraklasa. Po dwóch porażkach z rzędu odblokował się prowadzący w tabeli Krzysztof Kadubiec, odpierając atak Marcina Lubienieckiego. Formą błysnął też Tomasz Skóra, lepszy od broniącego tytułu Zbigniewa Gilarskiego.

W pierwszym meczu 20. kolejki popularny „Luba” pokonał 7:4 Wojciecha Stawarczyka, a że dwaj najlepsi zawodnicy mieli identyczną liczbę punktów (po 45), to lider nie mógł pozwolić sobie na żadną stratę. I „Kadet” stanął na wysokości zadania, ogrywając 7:3 Roberta Kecka.

Identyczne zwycięstwo odniósł Marcin Piotrowski, lepszy od Marcina Dzik. Świetną formę zaprezentował Grzegorz Rozel, oddając zaledwie frejma Pawłowi Kocanowi. Masa emocji była za to w pojedynku Skóry z Gilarskim, minimalnie wygranym przez tego pierwszego. (b)

Marcin Lubieniecki – Wojciech Stawarczyk 7:4
Grzegorz Jarocki – Jakub Biłas 7:4
Krzysztof Kadubiec – Robert Keck 7:3
Tomasz Skóra – Zbigniew Gilarski 7:6
Marcin Piotrowski – Marcin Dzik 7:3
Grzegorz Rozel – Paweł Kocan 7:1

WĘDKARSTWO

Splawikowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego

Rodzinny duet rządzi!

Trzecie zawody rozegrano na stawach w Ujeździe, gdzie znów świetny start zaliczyli reprezentanci Koła nr 3, zajmując dwa miejsca na podium. Pozycję 2. wywalczyła Anna Rączka, a 3. był jej ojciec Janusz. Oboje zajmują czołowe lokaty w klasyfikacji łącznej.

Tym razem punktowano tylko drobniaczką, a brały głównie płocie i wzdregi. A. Rączka złowiła nieco ponad półtora kilograma ryb, a J. Rączka – niespełna. Czołową dziesiątkę zamknął ich kolega z „Trójki”, zwycięzca poprzednich zawodów Andrzej Barlewicz (około 0,5 kg). Najlepszy okazał się Bogdan Kwast

z Jasła, wygrywając z wynikiem powyżej 2 kg.

W klasyfikacji łącznej nasi splawikowcy zajmują dwie czołowe pozycje – prowadzi J. Rączka z dorobkiem 30 punktów, o 2 „oczka” wyprzedzając broniącą tytułu córke. Miejsce 5. zajmuje Barlewicz (18).

(bb)



Janusz Rączka i jego córka Anna znów uplasowali się na podium

Feederowe Mistrzostwa Koła nr 3

Efektowne zwycięstwo

Kolejne zawody na stawie w „Sosenkach” ze świetnymi wynikami, bo złowiono około 75 kg ryb. Zdobyte zwycięstwo odniósł Andrzej Karasiewicz, wygrywając z rezultatem niemal dwa razy lepszym od najgroźniejszego rywala.

Do zmagania przystąpiło 26 feederowców, więc frekwencja była niczego sobie, zwłaszcza jak na mało tradycyjną metodę wędkowania. Punktowano głównie karpami i amurami. Ostatecznie Karasiewicz wyciągnął blisko 19 kg ryb, zostawiając konkurencję

daleko w tyle. Miejsce 2. wywalczył Tomasz Kluska – ponad 9 kg, w tym największa ryba zawodów, karp ważący niecałe 6,5 kg. Na najniższym stopniu podium sklasyfikowano Bogdana Przysasza (ponad 7 kg).

(bb)



Od lewej: Tomasz Kluska, Andrzej Karasiewicz i Bogdan Przysasz

KRZYŻÓWKA

NR
28



nazwisko prowadzącego i tytuł programu tv